

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerzy

Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:

miesięc. 2 K. 50 h. | 2-krot. 3 K. — h.
kwartał 7 K. 50 h. | wysyłka 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. | pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.

W innych państwach Związku po-

cztowego miesięcznie 5 Koron.

Zmiana adresu pocztowego 40 hal.

Redakcja, Administracja, Drukarnia

Lwów, ulica Złomorowicza 11—13

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inzeraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 60 halerzy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
it. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-
szem pisemem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.

Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.

Drobnych rękopisów nie zwraca się

Rekopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacy
uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKAL

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI

Czas odnowić przedpłatę na sierpień.

Kłeska socjalistów.

Znane zajścia w Paryżu i w okolicy zakończyły się zupełną kłeską socjalistów. Niezadowoleni krwawymi scenami, wywołanymi w Draveil, Vigneux i Ville-neuve, rzucili nowe wyzwanie rządowi i społeczeństwu: ogłosili generalny strajk w Paryżu na poniedziałek i wtorek. Chcieli przez to pokazać swoją siłę, przekonać, że władza w ich ręku właściwie spoczywa, a pokazali swą bezsilność i przekonali, że władza, sprawowana przy pomocy terrorizmu, im się wymknie. Gwałtowny apel „Konfederacji generalnej pracy“ z wezwaniem do strajku, rozlepiiony afiszami po Paryżu bez przeszkody ze strony władz, pozostał bez skutku: onegdaj i wczoraj pracowano normalnie, Paryż był oświetlony, jak zwykle, dzienniki wyszły.

Te dwa ostatnie, szczegóły wysuwamy na czoło, członkowie bowiem „Konfederacji“, widząc pod wieczór w niedzielę, że agitacja strajkowa idzie im opornie, wyżyli wszystkie siły na dwa punkty: na robotników elektrycznych i na drukarzy. Chcieli mianowicie, aby strajk przynajmniej objawił się w dwu kierunkach, które uderzają najbardziej wyobraźnię, jak brak światła i brak dzienników. Ale nawet tego „minimum“ nie udało się im uzyskać. Kłeska więc socjalistów jest zupełna.

Jest to kłeska całego socjalizmu francuskiego, skompromitowanie jego dyktatorskiej władzy nad robotnikami.

Mówimy, że to kłeska „całego“ socjalizmu francuskiego, mimo iż on się dzieli na główne odłamy: na t. zw. syndykalistów, zgrupowanych w związkach zawodowych i na socjalistów parlamentarnych. Pierwsi są przeciwnikami wszelkiej „ugody“ ze „społeczeństwem burżuazyjnym“, a zwolennikami gwałtownego przewrotu, program drugich polega na stopniowym zdobywaniu praw dla klasy robotniczej przez wyzyskiwanie istniejących urzędów społecznych, głównie parlamentaryzmu.

Są to jednak różnice tylko teoretyczne i właściwie należące do przeszłości, socjaliści bowiem od chwili utworzenia partii wspólnej „zjednoczonych socjalistów“ poszli zupełnie pod komendę żywiołów anarchistycznych, przyjęli ich metodę działania przez ciągłe strajki, zaburzenia i terror.

Architektura i architekci.

Wśród wszystkich sztuk jedna architektura leży poza obrębem powszechnego zainteresowania; wśród wszystkich artystów tylko architekci są dla ogółu zupełnie obojętni i nieznani.

Jak z jednej strony żywo zajmuje współczesne umysły poezja, malarstwo i rzeźbiarstwo, przedewszystkiem jednak muzyka, o tyle mniej znowu troszczą się o architekturę i architektów.

Czy jest w stanie ogólnie wykształcony człowiek powiedzieć, którzy to są najwięksi współcześni architekci? On sam wstydziłby się, gdyby nie wiedział, kto to jest Ibsen, Tolstoj, Maeterlinck, Nietzsche; nie potrzebuje być wcale muzykiem, a wie przecież kto jest Grieg albo Ryszard Strauss; nazwiska malarzy lub rzeźbiarzy jak Böcklin, Klinger, Biegas, Matejko, Munkacsy, Wereszczagin są mu równie dobrze znane jak nazwiska uczonych, np. Harnack, Haecckel, Wundt, Paulsen, Spencer, Koch, albo sławnych wynalazców, Edison, Zeppelin, Zamenhof. Jeżeli jednak chodzi o nazwiska sławnych architektów, jak Schinkel, Semper, Ferstel, Hansen, Fryderyk Schmidt, Hasenauer, Scott, Garnier, Barry, albo odwrotnie o ich dzieła, wtedy imion tych, nie wstydząc się tego, nieznają nikt, — odliczywszy nieliczne, czysto fachowe wyjątki.

Nawet coś więcej. Aktorowie i śpiewacy, baletnicy, dziennikarze, wydawcy, pianiści i wiolinici poci obojga, kapelmistrzowie i atleci, a nawet tak zwani sławni złodzieje, najróżnorodniejsi Manoulescu, — wśród każdego narodu, a nieraz w Europie i Ameryce, bardziej są znani, aniżeli naprawdę wielcy architekci, którzy powinni mieć swoją sławę.

Niema na kuli ziemskiej ulicznika, któryby nie wiedział, kto to jest Maksym Gorki; jeżeli chodzi jednak

To samo zjawisko zresztą co we Francji powtarza się wszędzie, choć z mniejszą jasnością. Wszędzie socjaliści stali się narzędziem żywiołów rewolucyjnych w łonie swojej partii, dla popularności, dla pozorów władzy. Wszędzie a więc i u nas jesteśmy codziennymi świadkami, jak, zamiast przeciwdziałać zgubnym i szkodliwym próbom, zamiast potępić czyny nierozważne, a nawet zbrodnicze, wbrew swemu przekonaniu, wbrew oczywistemu interesowi społecznemu a przedewszystkiem klasy robotniczej, pochwalają je, ochraniają i popierają. Płyną z prądem, aby ocalić pozór, że go prowadzą.

Ten obrzydliwy handel, nawet krwią ludzką, w imię własnej popularności prowadzony, pomógł się boleśnie na socjalistach francuskich, którzy dzisiaj leżą pokonani na ziemi i tylko od łaski rządu zależy, czy im zada cios śmiertelny.

Oburzyli na siebie przedewszystkiem i zelektryzowali społeczeństwo, które pod wpływem krwawych wypadków w Draveil-Vigneux-Villeneuve, obudziło się z apatyj, stanęło mocno po stronie rządu. N. p. mieszkańcy wymienionych trzech miejscowości, do których socjaliści paryscy urządzili wycieczkę w celu zabawienia się strzelaniem z rewolwerów do dragonów i kirasyerów, oświadczyli rządowi, że na przyszłość podobnych wizyt nie zniosą, że nie będą czekać, aż wojsko atakowane zdecyduje się strzelać, ale sami się uzbroją i rozpędzą najeźdźców.

Gorsze jest to, że pokazało się, iż przywódcy socjalistyczni nie mają dostatecznego oparcia w samych robotnikach. Pokazało się, że strajki przez nich wywołane nie są uchwalane przez ogół robotników, ani nawet przez większość, ale że zorganizowana i bezwzględna grupa narzuca jej większość. Terroryzm, wywierany na robotników, spędzanie, za pomocą uzbrojonych awanturników, chcących pracować, używanie przytem pałek, noży i rewolwerów, jest we Francji, tak samo jak u nas, głównym czynnikiem strajków.

Socjaliści, którzy w teorii przedstawiają siebie jako rycerzy wolności, którzy podnoszą do znaczenia świętości zasadę woli większości, w praktyce gwałcą oba te dogmaty swoje w stopniu, do jakiego się nigdy żaden despot nie posunął.

Ta metoda pomściła się na nich we Francji. Wystarczyło rządowi ubezwładnić maszynę terrorystyczną, aby strajk się kompletnie nie udał i aby władza przywódców okazała się iluzoryczną.

Tyrania tych przywódców przejadła się robotnikom, a do ich skompromitowania przyczyniło się też samolubne i tchórzowskie ich zachowanie się podczas „krwawych manewrów“ i po nich.

o takiego Schinkla, albo Ferstla, wtedy nazwisk tych nie zna ani człowiek wykształcony, ani „przeciętnie intelektualny“.

Na pytanie: które to są nazwiska największych współczesnych architektów, nie otrzymuje się albo żadnej odpowiedzi, albo żadnej pewnej.

Skąd ma się o tem wiedzieć? Czyż na samych budowlach są umieszczone imiona ich twórców, podobnie jak na pomnikach lub na obrazach? Czyż na wszelkiego rodzaju wystawach i sklepowych także, albo specjalnie dla ogółu przeznaczonych czasopismach, takich jak dla malarstwa, można znaleźć artystyczne reprodukcje dzieł architektonicznych?

Każda widokówka, zawierająca fotografię jakiegoś obrazu lub rzeźby, posiada zawsze i nazwisko artysty zarazem: jeżeli jednak odbitekę jakiegoś gmachu przedstawia, wtedy imienia architekta z reguły nigdy znaleźć nie można.

Wzrostem olbrzymiej literatury cieszy się corocznie każda sztuka: wielkie tomy i popularne broszury, szkice i studia, essays, etc. Czy architektura nie posiada wcale swojej literatury? Tak, ale w porównaniu z kolosalną produkcją literatury we wszystkich innych dziedzinach, liczba tego co rocznie o architekturze się pojawia, jest niestety bardzo mała.

Encyklopedyczne dzieła jak „Handbuch der Architektur“ albo „Baukunde des Architekten“, z powodu swego specjalnie fachowego charakteru, nie są dla publiczności dostępne, podobnie jak dzieła autorów jak Lübke, Joseph, Schnaase, Mothes albo Viollet le Duc i inni, które znowu przedstawiają historię architektury.

Jeżeli znowu znajdujemy szczegółowe studia o architekturze z kulturno-historycznego punktu widzenia u Burckhardta, albo też w ogólnych Historyach skutki u Lübkego, Gurllitta, Springera, Schmidta, albo fragmentarycznie u Wöflflina etc., wtedy widzimy, że architektura z czysto estetycznego punktu widzenia znowu, bardzo szczerze zajmuje miejsce w specjalnie estyce poświęco-

Podczas gdy odkomenderowani na rzeź robotnicy szli do Draveil i Vigneux przeważnie w pocie czoła i piechotą, przywódcy pojechali tam jak na majówkę wygodnymi fiakrami i automobilami, założyli główną kwaterę w restauracji Athis-Mons, od wesołego i obfitego śniadania wydawali rozkazy robotnikom, wystawionym na kule, a o godzinie 4 popołudniu, kiedy zobaczyli co narobili, uciekli czempredzej pierwszym pociągiem do Paryża.

Kiedy zaś dowiedziano się, że rząd zamierza wreszcie działać energicznie i przedsięwziąć aresztowania, część ich uciekla do Belgii, część poukrywała się po domach prywatnych, a inni zamknęli się w lokalu „Generalnej konfederacji pracy“ przy ulicy Grange-aux-Belles, sądząc, że stamtąd ich nikt nie ruszy, poprzednie bowiem rządy przyzwyczyły ich do uważania lokalu konfederacji za rodzaj nietykającego asyłu. Jednak prefekt policyi Lepine zatelefonował do prezydenta ministrów Clemenceau, oświadczając, że gotów jest osobiście pójść do lokalu „konfederacji“, a otrzymawszy pozwolenie, wtargnął tam, przedsięwziął rewizję i kilka aresztowań. Przy rewizji znaleziono w piwnicy ukrytego jednego z najgłówniejszych winowajców, którego bezskutecznie poszukiwano, sekretarza syndykatu maszynistów drukarskich Marie. Wydobyty z kryjówek, Marie chciał wejść napowrót w rolę „bohatera“, poprawił fantazyjnej krawatki i szerokiego kapelusza na artystycznej czuprynie i podszedł do okna, aby wygłosić przemowę do zgromadzonych na ulicy, ale przypomniano mu grzeszenie, lecz bardzo stanowczo, że jest więźniem...

Tymczasem inni, którzy nie obawiali się aresztowania, bawili się i z miejsca krwawych zajść piątkowych urządzili sobie operetkowe widowisko. Najeli kilka wozów melonowych, posadzili na kozłach woźniców w kostymach teatralnych, zabrali ze sobą kobiety wystrojone na jasno i muzykę, która po drodze wygrywała im melodyę rewolucyjną „Internationale“, naprzemian z tinglową piosnką: „Ma tonkiki, ma tonkiki, ma tonkinoise“ i wyruszyli tak do Villeneuve, aby obejrzeć miejsca, gdzie w piątek padali ranni i zabici...

To samolubstwo, połączone z samowolą i komediantwem przywódców, musiało zniechęcić i zniechęcić robotników, którzy w dodatku, nie mając na karkach pałek i noży terrorystycznej gwardii janczarów socjalistycznych, odwrócili się do nich plecami i odmówili strajkowania.

Jednym z najcharakterystyczniejszych było przytem zachowanie się drukarzy, zorganizowanych w „Federacji książki“, jednym z najpoważniejszych i najrozważniejszych syndykatów robotniczych, który, nawiasem powie-

nych dziełach, np. u Dessora'a albo jeszcze mniej, a nawet wcale żadnego u Lippa *).

Trzeba przyznać, że architektura ze stanowiska psychologii ludów, jako produkt ludzkiej fantazyi znalazła bardzo głęboką charakterystykę w „Völkpsychologie“ Wilhelma Wundta w drugiej części tego dzieła Mythos und Religion: umysł tak uniwersalny jak Wundt, nie mógł pominąć architektury.

W ogólności jednak ma się wrażenie: architektura jest zawsze i wszędzie zupełnie inaczej traktowana i odczuwana, aniżeli wszystkie inne sztuki.

Życie, nauka i literatura dają na to wymowne dowody.

Ażeby zjawisku przyrzeć się bliżej, musimy wejrzeć w historię zanim dojdziemy do teraźniejszości, ponieważ, że się posłużymy słowami Adolfa Harnacka, „czem jesteśmy i co posiadamy — w wyższym tego słowa znaczeniu — zaczerpnęliśmy z historii, naturalnie tylko z historii, mającej wyraźny wpływ na życie i żywy z niem związek“.

Oczywiście nie systematycznie, tylko kilka jaskrawych przykładów.

Lessing omawia w swoim Laokoonie granice malarstwa i poezji, mówi wiele o rzeźbie: ani słowa o architekturze.

Kant o architekturze nie mógł nic oryginalnego powiedzieć: jeżeli nawet na pół godziny nigdy Królweca opuścić nie chciał i 80 lat w nim siedział, cóż on mógł zobaczyć i poznać?

Więcej o kraju i ludziach i wszelkiego rodzaju sztukach aniżeli o architekturze mówi Goethe w swojej „Italienische Reise“; bez entuzjazmu dla kościoła Piotra; w wenezańskim pałacu Dożów nie widzi nic pięknego i wydrwiwa Kościół Marka. Jego wrogię usposobienie względem gotyki osłabia jego zmysł dla architektury

*) Jego rozprawa o Estetyce w wydawnictwie „Die Kultur der Gegenwart“, tom „Systematische Philosophie“.

dziawszy, ocalił „Konfederację generalną pracy” przed rozwiązaniem. Mianowicie rząd zaważał się przed tym środkiem, nie chcąc wraz z „Konfederacją generalną” zabijać takich wytrawnych, choć nielicznych organizacyj, jak „Konfederacja ksiązek”.

Owoż sekcyja 21 tej organizacyi, pod wpływem nacisku „Konfederacyi generalnej” uchwaliła strajk, co prawda tylko w formie warunkowej. Ale i to nie zadowolilo robotników, zażądali zwołania natychmiastowego komitetu centralnego, zwrócili uwagę, że wedle statutow niewolno strajku narzucac z zewnątrz, lecz trzeba przedtem zarządzić głosowanie po pracowniach i spowodowali uchwałę, będącą zaprzeczeniem tamtej, tak, że zecerzy parycy wczoraj i onegdaj nie strajkowali.

Do niepowodzenia strajku generalnego wśród robotników przyczynilo się może i to, że przywódcy w zaślępieniu odstąpili swe rewolucyjne karty. Mianowicie organ ich „Guerre sociale” (wojna społeczna) przemawiał za strajkiem w artykule „Bez Ojczyzny”, w sposób następujący:

„Gdyby tylko istniała we Francyi organizacyja bojowa, złożona z grup rewolucyjnych wydyscyplinowanych i gotowych na wszystko, uzbrojonych w sposób „nowożytny”, to nie kamieniami i marnymi rewolwerami kieszonkowymi przyjętoby nędzników, którzy tak dobrze posługiwali się szablą i karabinem w Villeneuve Saint Georges...

„Do strajku, towarzysze! To jest jedyny środek pomśczenia naszych zabitych, zanim zdmuchniemy społeczeństwo kapitalistyczne. Niech żyje strajk generalny! Ale strajk generalny nie bierny!...

„Nasz obowiązek jest jasny: na użycie siły ze strony władz odpowiemy oporem czynnym!”

Socjaliści francuscy przemówili w ten sposób nie tylko w swoim imieniu, ale i w imieniu socjalistów za granicą, którzy wszędzie pospieszyli z zaznaczeniem solidarności wobec anarchizycznej działalności kolegów francuskich. Za tak jasne więc postawienie kwestyi możemy im być tylko wdzięczni!...

Intryżki.

Wiedeń, 4 sierpnia.

(A) Od 1 sierpnia do 1 września zazwyczaj — choć nie zawsze — zalega w dziedzinie polityki austriackiej wewnętrznej cisza. Cisza rozpaczliwa. Parlamentu niema, ministrów niema, głównych referentów ministeryalnych niema w Wiedniu. Wydawcy gazet i naczelni redaktorowie także opuścili Wiedeń. Posłowie na prowincyi nie odbywają w sierpniu sejmików relacyjnych. Kierownicy działu politycznego wewnętrznego z wdzięcznością przyjmują każdą pogłoskę, która mogłaby urozmaicić kilka nudnych notatek administracyjnych.

Nic dziwnego, że w d. 1 sierpnia prasa wiedeńska ochoczo się rzuciła na wiadomość o konferencyi prezesa Koła Polskiego z prezesem gabinetu. Nie powstrzymała otych gazet od wydrukowania informacji okoliczność, iż rozesłał ją redakcyom dziennikarza chorwacki, nie mający pojęcia o stosunkach politycznych w Kole polskiem; nie wydało się też im podejrzanem — z powodu posuchy na wiadomości — końcowe zdanie informacyi, donoszące, iż dr. Głabiński i poseł Stapiński oświadczyli baronowi Beckowi, że minister Korytowski może zawsze liczyć na poparcie Koła polskiego. Wprawdzie to zdanie końcowe nie stało ani

wogóle, u tego samego Goethego, który dawniej dla gotyki, dla strassburskiej katedry naprzykład, miał tyle podziwu.

Wspaniale zato wypowiedział się o estetyce architektury genialny Schopenhauer. W dziele swoim „Die Welt als Wille und Vorstellung” zajmuje rozdział o architekturze stosunkowo szczupłe miejsce, to jednak, co o niej powiedział, po wszystkie czasy ma swoje znaczenie.

Świetny stylista i taką zdolnością artystycznego opowiadania obdarzony pisarz, Ernest Renan, tylko w kilku słowach wspomina o prześlicznej architekturze dawnej Jerozolimy w swoim „Życiu Jezusa.”

Nowoczesnej literaturze wielkich pisarzy architektura zupełnie jest obcą, z wyjątkiem John Ruskina, którego jednak pełna myśli książka „Siedm pochodni architektury” ze wszystkich dzieł jego najmniej jest znaną.

Żadnej wzmianki o architekturze nie znajdujemy w „Annie Kareninie” Tolstoj, w tym wszelkie objawy ludzkiego życia ogarniającym epicznym romansie, pomimo, że jesteśmy tam także we Włoszech i słyszymy o malarstwie.

A przecież epopeja powinna przedstawiać wszystko: w największym epos XIX. wieku, w „Panu Tadeuszu” Mickiewicza, mamy poetyczny opis architektonicznie interesującej żydowskiej karczmy.

W sławnej książce swojej „O Sztuce”, mówi Tolstoj o wszystkich rodzajach sztuki, cytuje mnóstwo nazwisk nowoczesnych artystów: ale ani razu o architekturze, ani jednego nazwiska jakiegoś architekta.

Budowniczy Solness. Co mówi tu Ibsen o architekturze? W dramacie jego „Gdy się zbudzimy z pośród umarłych” znajdujemy śliczne myśli o rzeźbie, i profesor Rubek jest prawdziwym artystą. Solness jednak sam mówi, że nie jest architektem, tylko budowniczym. Buduje kościoły i zamki z wysokimi wieżami, o architekturze jednak ten Ibsenowski Solness-Nietzsche mówi równie niewiele jak Nietzsche sam.

w logicznym, ani w organicznym związku ze sprawozdaniem o konferencyi, lecz posucha na wiadomości wzięła górę nad rozumą krytyczną.

Rzecz jasna, że kategorycznie zaprzeczono w 24 godzin owej informacyi. Wszystkie gazety poważne powtórzyły zaprzeczenie.

Autor owej intryżki, operujący w sprawach polityki polskiej z pomocą dziennikarza chorwackiego, zirytowany, że mu się manewr nie udał, postanowił się zemścić na srodze przez siebie nieubliwanym ministrze Abrahamowiczu. I znowu z pomocą dziennikarza niemieckiego podsunął „Nowej Reformie” wiadomość o zachwianiu stanowiska polskiego ministra. Rzecz jasna, że w 24 godzin zdemaskowano także i nową intrygę, a minister Abrahamowicz bardzo wyraźnie wskazał na osobę, która prowadzi walkę podjazdową przeciwko jego osobie. Wszystkie manewry mają źródło w manii wielkości. Są ludzie, którym się zdaje, że zdolności agitatorskie równają się kwalifikacyom politycznym. Stąd pretensye do protegowania jednych ministrów, obalania drugich. Że tak nie jest, dowodzi obecna, poroniona kampania intryżek, dziecinnych aż do śmieszności.

Polityka Austro-Węgier w sierpniu.

Wiedeń 3 sierpnia.

(A) Ongi przed laty któryś z fejtelistów Berlina czy Wiednia, nazwał lipiec i sierpień czasem ogórkowym. Polska prasa reporterska przejęła ten zwrot, mający być symbolem dowcipnym na oznaczenie posuchy wydarzeń, a więc i posuchy nowin...

W tym roku niema mowy o czasach ogórkowych. Zjazd będzie następował po zjeździe. Nasamprzód konferencyja barona Aehrenthala z Tittonim. Wprawdzie nie na Morawach, jak głoszone poprzednio. Włoski minister spraw zagranicznych uda się na Semmering. Narada obu mężów stanu wobec wypadków tureckich będzie posiadała znaczenie niezmiernie doniosłe. Optymiści mówią, że dzięki konstytucyi Turcyja się odrodzi. Natomiast pesymiści utrzymują, że obecny przewrót polityczny przyspieszy rozkład państwowości tureckiej. „Chory człowiek” skona. Wówczas zgłoszą się spadkobiercy. A do liczby tych spadkobierców — ku wielkiej niechęci Austro-Węgier — pchają się również Włochy. Baron Aehrenthahl w rozmowie z kolegą włoskim będzie się starał delikatnie wybać, jak sięgają najdalej i jakie byłyby ewentualnie najniższe aspiracye terytoryalne Włoch na Bałkanie.

Dnia 14 sierpnia zjedzie do Ischlu król Edward. Jego wizyty już od tygodni boi się prasa oficjalna Rzeszy niemieckiej. Bojąc się zakłina sfery oficjalne austriacko-węgierskie, aby się nie dały uwieść złemu duchowi, wcielonemu w postać wujaszka cesarza Wilhelma II. Wprawdzie teraz Anglia poniosła klęskę — tak głosiły prusofilskie gazety Wiednia — skutkiem zaprowadzenia konstytucyi w Turcyi. Lecz mimowoli w duchu się nasuwają wątpliwości. Nuż przebiegłemu Koburgowi na tronie angielskim uda się przekonać kierujące sfery monarchii habsburskiej, że byłoby błędem nie do darowania wyrzekanie się akcyi samodzielnej na Bałkanie, gdy się ku temu nadarzy sposobność. Zresztą Edward VII weźmie na drogę do Ischlu niewątpliwie jeszcze inne upominki, projekty, wskazówki, ilustrujące lojalność sojuszniczą rozmaitych państw w Europie. Nigdy nie można wiedzieć dokładnie, jakie poglądy rozwinięte wobec Franciszka Józefa I i jego następcy. Boć w ciągu sierpnia następcą tronu Franciszek Ferdynand będzie rewizytował króla angielskiego w Marienbadzie.

O architekturze słyszymy w nowoczesnej literaturze tylko wtedy, kiedy rzecz sama tego wymaga: „Quo vadis” Henryka Sienkiewicza.

Zresztą jednak ignoruje się architekturę stale. Jeżeli jakiś podróżujący, który jest uczonym, estetykiem i znawcą sztuki zarazem, zwiedza największe miasta Europy i wrażenia swoje spisuje, opisuje narodowy charakter ludności, galerie obrazów, ogólną topografię, robi historyczne aluzje — o architekturze? Nic.

Tak naprzykład Jerzy Brandes.

Herman Grimm bardzo utalentowany krytyk i znawca sztuki, a przytem pisarz niezmiernie wielostronny, w całym szeregu Fragmentów i w kilku tuzinach Essays, jeden tylko poświęcił architekturze: Karol Fryderyk Schinkel. Wiele bystrych myśli ogólnej natury, mało jednak o samej architekturze, o Schinkla berlińskim Schauspielhaus, Bauakademie i Altes Museum; tak samo w jego wielkiej monografii „Leben Michelangelos”, gdzie w przeszło tysiąc stron liczącem dziele tylko trzydzieści omówieniu Kościoła Piotra poświęca.

Tę tak mało znaczącą rolę odgrywa architektura wszędzie: jako sztuka, jako środek kultury i wykształcenia.

Typowym na to przykładem jest „Deutsche Geschichte” Karola Lamprechta. Jak dokładnie bada o duchowe zmiany ludzkości we wszystkich dziedzinach! Specjalnie dokładnie jest w uzupełniających tomach swojej historii, „Zur jüngsten deutschen Vergangenheit”. Prawie na 200 stronach omawia poezję; 130 malarstwo, 63 muzykę; w tomie, który zawiera także część czwartą, Pogląd na świat, i razem 471 stron obejmuje, mówi o architekturze na 3 stronach!

O różnych środkach kształcenia opowiada Schönbach w znanem dziele „Das Lesen und die Bildung”: książkę, podróże, teatr, gazetę i wszystkie sztuki — z wyłączeniem architektury.

Jak mało zajmuje miejsce architektura w „Kultur der Gegenwart”, wydawanej przez Hinneberga, w pierwszym tomie zbiorowego dzieła, „Die allgemeinem

W każdym razie rozmowy w Ischlu i w Marienbadzie będą niesłuchanie przez czas dłuższy działały na nerwy dyplomacyi pruskiej.

Pod koniec sierpnia spotka się baron Aehrenthahl z p. Izwołskim. Ta rozmowa, zręcznie przez barona Aehrenthala poprowadzona, może doprowadzić do wyrównania nieporozumień, jakie powstały na tle projektu budowy kolei Sandzackiej. Wyrównanie owych nieporozumień sprawiłoby, że stosunek Austro-Węgier z Rosyą odzyskałby te same formy serdeczności, nie tylko pozornej, ale wewnętrznej, zasadniczej, jaka istniała za rządów hr. Gołuchowskiego. Wpłynęłoby to dodatnio na wzmocnienie stanowiska Austro-Węgier w Europie. Boć przez pewien czas, w pierwszej połowie roku bieżącego się zdawało, że i Rosya i Anglia i Francya i Włochy zwracają się przeciwko monarchii habsburskiej. Pozostawał jej tylko jeden sprzymierzeniec: Niemcy. Wartość tego sojuszu scharakteryzował wspaniale w swej mowie delegacyjnej prezes Koła polskiego, dr. Głabiński, gdy przypomniał doświadczenia dziejowe z XVIII i XIX w.

Prezes ministrów francuskich, Clemenceau odwiedzi króla Edwarda VII w Marienbadzie. Oficjalnie prawdopodobnie się nie będzie stykał z oficjalnymi sferami monarchii. Niewątpliwie przecież znajdują się sposoby, dzięki którym nastąpi wymiana poglądów między panem Clemenceau i kierującymi sferami monarchii.

W sierpniu — jak widzimy — prawie wszyscy wybitniejsi mężowie stanu w Europie będą się starali zetknąć z dworem austriackim i jego pierwszym ministrem. Nie jest to przypadek. Jest to wynik położenia międzynarodowego. Monarchia Habsburska leży w środku Europy i panuje nad wielu drogami strategicznymi. Ma liczną, bitną, inteligentną armię. Jej przechylenie się na tę lub ową stronę musi natychmiast spowodzić — w razie jakiejś akcyi — zmiany daleko idące na politycznej karcie Europy. Każdy więc z interesowanych stara się pozyskać dla siebie takiego sojusznika: i Niemcy, które mają przymierze spisane, i te państwa, które ewentualnie mogłyby pomóc Austro-Węgrom do zao krąglenia ich posiadłości.

Mimo czasowy ogórkowy aparat dyplomatyczny Austro-Węgier będzie musiał w sierpniu pracować całą siłą pary.

Hatti Hiumajun.

Turcyja otrzymała nowy akt sułtański, gwarantujący swobody konstytucyjne. Jestto znany po części z telegramów, a rozdawany w Konstantynopolu koło północy z soboty na niedzielę „Hatti Hiumajun”, coś w rodzaju noweli do konstytucyi z r. 1876, a mający odtąd stanowić niejako ustawy zasadnicze Turcyi.

Akt ten, z opuszczeniem jednego ustępu, który przekreślony został w telegramie tak, że go zrozumieć niepodobna, brzmi, jak następuje:

„Mój jasnie oświecony wezyrze Saidzie baszo! Jak to jest powszechnie wiadome, w czasach wielkości naszego sławnego państwa, poddani wszystkich klas żyli w zupełnym spokoju, natomiast później rozmaite przeszkody stanęły na zawadzie temu, aby prawa ludu aż do tego stopnia były uwzględnione, jaki mu się słusznie należy. Również mój dostojny ojciec sułtan Abdul Meszyd chan zagwarantował przez Hatti giullański ponownie bezpieczeństwo osób i praw. Stworzył ważne podstawy systemu administracyjnego. Następnie przez swój firman reformowy, który ogłosił w r. 1856, uregulował administracyę wedle potrzeb cywilizowanego wieku i wzmocnił więzy, łączące zarówno rozmaite klasy, jak rozmaite religie z państwem. Ponieważ zaś w czasie,

Grundlagen der Kultur der Gegenwart”: to wyborne, w wielkim stylu dokonane przedstawienie naszej dzisiejszej kultury, ma znaczenie i podrzędną rolę architektury odzwierciedla najlepiej.

Tak jest w tych, zresztą znakomitych, dziełach z architekturą.

O wiele gorzej z architektami.

Z reguły mówi się lub pisze o jakimś gmachu bez wymienienia jego twórcy. Ażby zbyt ogólnie nie mówić, naprzykład Ernest Haeckel w swoich trzech berlińskich wykładach „Der Kampf um den Entwicklungsgedanken” o Neuer Dom w Berlinie.

Możnaby mieć wrażenie, że jeżeli się mówi „sztu ka”, rozumie się przez nią malarstwo, rzeźbę, poezję, muzykę, — nigdy jednak architekturę; jeżeli się zaś przypadkowo o niej wspomina, wtedy zawsze tak, jak-gdyby była jakąś ludową poezyą, której twórca jest bezimiennym.

We wszystkich, poprzednio cytowanych, dziełach niema ani jednego imienia jakiegoś architekta; Karol Lamprecht wymienia nazwiska nawet najmniejszych poetów, — ani jednego nazwiska jednak jakiegoś architekta *).

Jeżeli tak jest z architekturą i architektami w całej Europie, to u nas pod tym względem nie jest lepiej. Niema mowy o jakiejś historii architektury polskiej, nie mamy dotychczas wogóle historii sztuki polskiej. Jedyny człowiek, który u nas o takim dziele myślał i robił do niego przygotowania, głównie z zachęty Akademii Umiejętności, s. p. Kazimierz Mokłowski, umarł, zanim było mu danem w pracy, poza zebraniem materiałem i napisaniem (raczej już dyktowanym) ogólnym wstępem postąpić. Miał zamiar, jak mi sam mówił o

*) Ażby uniknąć jednostronności zaznaczam, że biorę tu pod uwagę tom „Zur jüngsten deutschen Vergangenheit”: w poprzednich tomach omawiających późniejszy romantyzm, wspomina przecież niektórych architektów (Schinkel, Zwirner, Voigtel).

który upłynął od stworzenia tych pożytecznych reform, aż do początku naszego panowania, dokonał się postęp, przeto stało się koniecznym wprowadzenie życia konstytucyjnego w system państwowy, za naszą więc osobistą inicjatywą proklamowano konstytucję. Ponieważ jednak rozmaite zleżniano zwyciężyły nad myślą powszechnego dobra, mnożyły się rady zawieszenia konstytucji, aż wreszcie rząd za wielkiego wezyrata Safeda baszy, postanowił tę konstytucję znieść.

„Wskutek rozwoju wypadków i idei, jak również wskutek ogólnych zmian, które od owej epoki aż do teraz się dokonały, państwo okazało się obecnie dojrziałem do rządów konstytucyjnych. Wydaliśmy więc irade, w którym zarządzono wprowadzenie w życie konstytucyjnych postanowień i coroczne zwoływanie Izby posłów. Wysoka Porta ogłosiła to wszędzie, a wczoraj, przyjmując życzenia ambasadorów mocarstw i politycznych zastępców, oświadczyłem też, że na przyszłość zastosowanie konstytucji w żadnym zakresie i w żadnej formie nigdy nie zostanie naruszone.“

Tu przychodzi wspomniany niezrozumiały ustęp, a dalej akt sułtański mówi o konieczności, wynikającej ze zmiany kompetencji ustawowych, doprowadzenia do zgody pomiędzy istotnymi interesami państwa, a ogólnymi interesami kraju i zapewnia, że irade, dotyczące wprowadzenia konstytucji i corocznego zwoływania Izby posłów jest ostateczne.

Następnie czytamy tam:

„Jest koniecznością, aby wszyscy obywatele, z których nasze państwo się składa, cieszyli się pełną ochroną prawną, zarówno co do przepisów prawa naturalnego, jak obowiązujących ustaw państwowych. Niema żadnej różnicy między osobą a osobą i pomiędzy członkami jednej a drugiej klasy, lecz wszyscy mają mieć udział w zupełnej równości i sprawiedliwości. Od pewnego czasu, wbrew naszemu zamiarowi, te zasady w niektórych okęgach były osłabione, a chociaż obowiązki zadania, spoczywające wogóle na administracji naszego państwa, a zwłaszcza poszczególne gałęzie administracyjne, w osobnych ustawach są dokładnie oznaczone, pewna część tych zadań nie może być w należyty sposób wypełniana. Aby więc zabezpieczyć życie publiczne teraz i na przyszłość, uznano za nagłe i konieczne, umocnić zasady prawa powszechnego i obowiązków, spoczywających na rządzie, jak również uzupełnić pewne braki pod obydwojma względami, a mianowicie jak następuje:

„1. Wszyscy nasi poddani, bez względu na rasę i religię, posiadają osobistą wolność i są równi co do praw i obowiązków względem państwa.

„2. Nikogo nie można bez ustawowych podstaw pociągnąć do śledztwa, aresztować, więzić albo karać.

„3. W żadnej formie i pod żadną nazwą nie jest dopuszczalne ustanawianie sądów nadzwyczajnych lub komisji. Nikogo nie można poza obrębem działania jego ustawowo kompetentnej władzy, albo jego kompetentnego sądu stawiać pod sąd.

„4. Mieszkanie każdego jest nienaruszalne. Nie wolno czyjś domu nachodzić lub go stawiać pod nadzór w formie i w sposób inny, niż to w ustawie postanowiono.

„5. Urzędnicy policyjni i inni funkcjonariusze, tem, przedstawić w tem dziele obszernie architekturę w przebiegu historycznym i doprowadzić ją do najnowszych czasów. Byłaby to pierwsza i jedyna Historia Sztuki Polskiej a przypuszczać można było, że świetna, czego dowiódł Mokłowski swoim poprzedniem wybor-nem dziełem: „Sztuka Ludowa w Polsce“.

Byłoby to zarazem jedyne źródło, z któregoby się dowiedzieć można o polskiej architekturze i polskich architektach. Bo naprawdę, ktoby chciał się z tem u nas zapoznać — nie może.

Kto wogóle o architekturze i architektach u nas pisał? Nasza najświetniejsza estetyka jaką posiadamy — pomimo, że w pierwszym rzędzie jest charakterystyką nieubłaganego indywidualisty — „Sztuka i krytyka“ Stanisława Witkiewicza, nie mówi o architekturze ani słowa; raz jeden wymienia w niej Witkiewicz nazwisko jednego polskiego architekty, zresztą ani o tej sztuce ani o jej twórcach nie mówi nic.

Prace zaś Tomkowicza, Sokołowskiego, Łuszczkiewicza, są specjalne, nie ogólniejszej natury, np. o średniowiecznej krakowskiej architekturze.

Znaleźć można krótkie wzmianki o polskich współczesnych lub dawniejszych architektach np. w Tarnowskiego wybornych Dziejach naszych w 19 wieku, albo w jego Wspomnieniach i Ludwika Dębickiego o Tomaszu Prylińskim, lub w wielkiem wydawnictwie Oesterreichisch-ungarische Monarchie in Wort und Bild, w tomie Galizien, w którym Tomkowicz, Łuszczkiewicz, mówią i o polskich współczesnych architektach takie — ale tylko galicyjskich. Zresztą inni? Naprzykład warszawscy, Tołwiński, Dziekoński, Sziller? Nazwiska ich są nieznanne nietylko ogółowi u nas, ale i galicyjskim architektom nawet — i naodwrot.

Pozatem wszystkim wiadomości jakichś w tym kierunku można szukać w Historych miast, np. Historyi Lwowa Fryderyka Papégo, albo w Wielkiej Encyklopedyi Orgelbranda, jeszcze jednak nieskończona.

(D. n.) JULIAN ZACHARIEWICZ.

pod żadnym tytułem i w żadnym charakterze nie mają prawa ścigania kogokolwiek poza przyczynami, przewidzianymi w ustawie.

„6. Nasi poddani mają prawo przenosić się do każdego kraju, który im się podoba, czy to w celach zawodowych, czy też w podróży, jak również spotykania się z ludźmi, z którymi chcą się spotykać.

„7. Prasa przed wydrukowaniem niema być poddawana kontroli rządowej. Listów prywatnych i dzienników niewolno na poczcie zatrzymywać. Przesłanki prasowe mają być ścigane przez sądy zwyczajne.

„8. Nauczanie jest wolne.

„9. Z wyjątkiem osób, należących do armii, nikogo nie można wbrew jego woli mianować na jakieś stanowisko. Urzędnicy nie są obowiązani do słuchania rozkazów, udzielanych im w sprzeczności z ustawami i wolno im podawać się do dymisyi, jak tylko sobie tego życzą. Są obowiązani za prowadzenie bez zarzutu objętych czynności urzędowych.

„10. Wielki wezyr wybiera ministrów, z wyjątkiem szeika-ul-Islama, ministra marynarki i wojny. Jego propozycje podlegają naszej sankcji. Wielkiemu wezyrowi przysługuje nadto wybór dyplomatycznych zastępców wszelkiego rodzaju przy zagranicznych mocarstwach za zgodą ministra spraw zagranicznych, dalej wybór walich za zgodą ministra spraw wewnętrznych i członków Rady państwowej za zgodą jej prezydenta. Wybór i w razie potrzeby usuwanie wszystkich urzędników, jak również propozycje do ich odznaczenia lub ich awansu w ministeriach i wilajetach, dokonują się za zgodą ministrów lub naczelników odpowiednich władz administracyjnych, którym podlegają, a dokonywa się ich za zgodą wielkiego wezyra.

„11. Każdy urzędnik otrzymuje ustne lub pisemne rozkazy wyłącznie od swego naczelnika i ma obowiązek zwracania się tylko do odpowiedniego departamentu. Tylko naczelnik wydaje rozkazy podwładnym sobie urzędnikom. Nie wolno mu natomiast ani pisemnie, ani ustnie udzielać rozkazów departamentowi albo urzędnikom, nie podlegającym jego zakresowi działania, a nawet nie wolno mu z urzędnikami innymi pozostawać w korespondencji.

„12. Na wypadek, gdyby się pokazało, że przy wyborze albo usunięciu urzędnika popełniono błąd, ma wielki wezyrat szczególny obowiązek poczynić konieczne zarządzenia w celu stwierdzenia przyczyn, naprawienia błędów i owych urzędników usunąć, co do których stwierdzono, że albo zawinili samowolą albo nie są w stanie wykonywać swoich obowiązków.

„13. Budżet zwyczajnych i nadzwyczajnych poborów państwowych i wydatków bezwarunkowo w całej pełni ma być z początkiem każdego roku ogłoszony. Równocześnie z budżetem państwowym ma być ogłoszony budżet na rok każdego departamentu i wilajetu.

„14. Po przeprowadzeniu rewizji istniejących ustaw i przepisów co do organizacji i zakresu działania ministerstw i władz wilejatowych, przedłożone będą Izbie posłów, która wkrótce się zberze, ewentualne konieczne projekty ustaw w sprawie zmiany ustaw istniejących.

„15. Ponieważ w mojej cesarskiej armii widzę najważniejszy środek potęgi naszego państwa, życzę sobie jak najbardziej stanowczo rozwoju jej, jak również uzbrojenia i innych środków wykwipowania. Wydałem też w tym względzie ministrowi wojny osobne rozkazy.

„Jest naszym życzeniem, aby utworzenie nowej Rady ministrów przedłożono naszej sankcji, i aby ich usiłowania w połączeniu z usiłowaniami ich kolegów poświęcone były przeprowadzeniu tego, co poprzednio powiedziałem i gładkiemu poprowadzeniu interesów państwa, w czem niechaj Bóg powodzenia użyżcy.

„Dan dnia 3 Redżeba (1 sierpnia) 1326.

Abdul Hamid.“

Lucanus.

Postrach ministrów pruskich i niemieckich sekretarzów stanu, szef gabinetu cywilnego cesarza Wilhelma II, dla szerokiej publiczności niemieckiej postać niemal legendarna, otoczona nimbem ogromnej potęgi i nieograniczonych wpływów na dworze cesarskim, tajny radca gabinetowy, Fryderyk Karol Hermann Lucanus, przeniósł się do wieczności.

Sława jego polegała na tem, że ukazanie się jego w kancelaryi lub mieszkaniu któregośkolwiek ministra Prus lub cesarstwa niemieckiego oznaczało dla tego dostojnika nieszczęście, utratę łaski cesarskiej i konieczność pożegnania się z swoim urzędem.

Cesarz Wilhelm II korzystał z jego pośrednictwa, aby zawiadamić ministrów, którzy nie chcieli zrozumieć, iż stali się już niepożądani, że mają niezwłocznie podać się do dymisyi, a pierwszym dygnitarzem, który poznał w tej roli Lucanusa, był jego protektor, „kanclerz żelazny“.

Gdy nieporozumienia między młodym cesarzem a wszechpotężnym doradcą jego dziada stały się tak wielkie, że o dalszem współdziałaniu mowy być nie mogło, Wilhelm II wysłał do niego Lucanusa z formalnem wezwaniem, aby wręczył prośbę o dymisyę, co też nastąpiło. Nie łatwo zapewne przyszło Lucanusowi wykonanie tego polecenia. Z biegiem czasu nabrał jednak wprawy w odgrywaniu swej roli, zwłaszcza, że Wilhelm II w pierwszych latach swoich rządów, zmieniał ministrów, jak rękawiczki.

Poza temi niejako odświętnymi wystąpieniami, które zwracały na niego ogólną uwagę i wytworzyły wśród szerokich warstw ludu wysokie mniemanie o jego potędze, Lucanus nigdy nie występował na zewnątrz. Unikajł jawnego mieszania się do spraw publicznych i pędził spokojny i pracowity żywot w kancelaryi cesarskiej, przeglądajł korespondencje cesarza, wszystkie prośby i podania, wszystkie rozporządzenia ministeryalne i nowe ustawy wymagające sankcji królewskiej czy cesarskiej, aby przedstawić ich treść swemu panu i przedkładać mu je do podpisania.

Ponieważ zaś od sposobu przedstawienia sprawy bardzo wiele zależy, więc szef kancelaryi cesarskiej uchodził za osobistość potężną, od której usposobienia i dobrej czy złej woli, zależało przyjęcie lub odrzucenie uchwał parlamentu i sejmu i postanowień ministeryalnych i urząd jego, jako nieodpowiedzialnego a najwięcej wpływowego z doradców korony, był przedmiotem częstych zaczepk ze strony prasy i stronnictw konstytucyjnych.

Uważano szefa kancelaryi cesarskiej za czynnik niezgodny z konstytucją i dla niej niebezpieczny, przebakiwano o „rządach gabinetowych“, ponad głowami odpowiedzialnych ministrów. Wprawdzie do wiadomości publicznej nie doszły żadne skargi ministrów na urzędowanie p. Lucanusa. Ale opinia o szkodliwości zajmowanego przez niego urzędu była tak ustalona, że kiedy przed rokiem, na osobiste życzenie cesarza, podano wniosek o podwyższenie jego pensyi, wszystkie stronnictwa sejmu pruskiego, nie wyłączając nawet konserwatystów, sprzeciwiły się temu. Wniosek przepadł, a gdy oburzony cesarz chciał Lucanusowi wynagrodzić tę klęskę i mianował go rycerzem najwyższego orderu „Czarnego Orła“, uznano to za manifestację antikonstytucyjną.

Przed objęciem swojego wpłyowego stanowiska, Lucanus był urzędnikiem w ministerstwie spraw wewnętrznych i doszedł do godności podsekretarza stanu. W roku 1888 Bismark polecił go młodemu cesarzowi Wilhelmu i przeprowadził jego powołanie na szefa kancelaryi cesarskiej, aby niebawem za jego pośrednictwem otrzymać wezwanie do ustąpienia. Na tem stanowisku Lucanus wytrwał do dni ostatnich. Zmarł nagle, po krótkiej chorobie, w 77 roku swego życia, ale żyć będzie jeszcze długo w satyrze politycznej, jako postrach dla ministrów cesarza Wilhelma II.

Wiadomości zagraniczne.

Niezręczność niemiecka.

Niezawisłe liberalne pisma niemieckie skarżą się gorzko na niezręczność rządu niemieckiego i jego przedstawicieli za granicą, którzy przez zajmowanie nieodpowiedniego stanowiska wobec ruchów, uwydatniających się w krajach obcych, wytwarzają niechęć do państwa niemieckiego i nieufność do jego polityki.

Do stałych skarg na popieranie prądów reakcyjnych, a lekceważenie ruchu wolnościowego w Rosyi przez co Niemcy utracili zupełnie sympatyę większości społeczeństwa rosyjskiego, dochodzą obecnie skargi na niezręczność przedstawicieli rządu niemieckiego w Turcyi i Persyi.

Także w tych dwóch państwach Niemcy popierali stanowczo rządy absolutystyczne, okazywali swą niechęć stronnictwom liberalnym i konstytucyjnym, przyczyniali się do zwalczania ruchu wolnościowego i ostentacyjnie okazywali jego stronnikom swą niechęć, nie bacząc na to, że mogą dojść do władzy, a przynajmniej odegrać rolę poważną w kraju.

W Turcyi, gdzie cesarz Wilhelm jest uważany za szczególnego protektora sułtana Abdula Hamida i podporę rządów pałacowych, opinia publiczna zwraca się otwarcie przeciw Niemcom. Nawet po przywróceniu konstytucji przedstawiciele rządu berlińskiego i prywatni Niemcy znajdujący się w Konstantynopolu nie umieli ukryć swojego niezadowolenia ze zwrotu w kierunku liberalnym. Zamiast przynajmniej milczeć i czekać na dalszy rozwój stosunków, przestrzegają młodoturków przed „przeciąganiem struny“, przed zbyt niemi żądania-mi i wystąpieniami przeciw głowom zniesionych rządów pałacowych. Szczególnie zaś zwrócił uwagę i wywołał przykre wrażenie fakt, że gdy po ogłoszeniu konstytucji na wszystkich okęgach, znajdujących się w porcie Konstantynopolskim, powywieszano chorągwie, okręty niemieckie nie wzięły udziału w tej manifestacji.

Obecnie „Berl. Tageblatt“ ogłasza skargi na fatalne dla Niemiec skutki zachowania się ich przedstawicieli w Persyi. Gdy wszystkie ambasady pootwieraly bramy swoich pałaców dla prześladowanych przez szacha członków parlamentu i stronnictw konstytucyjnych, ambasada niemiecka pozostała zamknięta, zaznaczając w ten sposób sympatyę Niemiec dla absolutystycznego szacha.

Niezależnie od tego Persowie zarzucają Niemcom, że oni właściwie umożliwili szachowi wykonanie zamachu stanu przez zaniechanie projektu, aby utworzył w Teheranie filię Banku wschodniego, który miał dostarczyć Persyi funduszów na reorganizację stosunków wewnętrznych.

Utworzenie filii tego banku było już postanowione, i parlament, obecnie już nie istniejący, uważał to za najpewniejszy sposób zwalczania wpływów rosyjskich i angielskich w Persyi. W ostatniej chwili jednak otwarcie tej filii odroczone z przyczyn nieznanych, nastąpi

znane ze znakomości. **Cukierki Kuglera** w Budapeszcie 8384

Owoce kandyzowane są do nabycia Fabrique de Fruits u wyłącznego Confits Honoré Jourdan zastępcy Goritz-Görz.

LEONA PROPSTA w Magazynie papierowym, Lwów, ul. H. Sienkiewicza 2, obok hotelu Geor-gea (dom JWP. Brunickiego). Jedyne i najwygodniejsze źródło dla zakupna pocztówek we wszystkich gatunkach. — Zamówienia z prowincyi odwrotną pocztą.

zamach stanu, Niemcy utracili możność wywierania poważnych wpływów na rozwój stosunków wewnętrznych w Persyi i ponadto utracili zaufanie liberalnych kół ludności perskiej, które, mimo chwilowego niepowodzenia nie tracą nadziei i mogą znowu dojść do steru. Na niezręczności niemieckiej skorzystały w tym wypadku Rosya i Anglia.

MłodoTurcy o swoich zamiarach.

Przywódca organizacji młodotureckiej w Paryżu, Achmed Razi oświadczył, że potężny wybuch rewolucyjny, który zmusił sułtana do przywrócenia konstytucji, jest przedewszystkiem następstwem nieustannych interwencji europejskich w Turcyi. Interwencje te miały na celu obronę interesów chrześcijan i żydów, a nie uwzględniały wcale interesów ludności tureckiej w Macedonii, jakgdyby jej wcale nie było. Poczucie doznawanej krzywdy skłoniło ludność turecką do zorganizowania się i rozpoczęcia akcji, która uniemożliwiłaby dalsze interwencje mocarstw, a zapewniła wszystkim ludności równe prawa.

Przed rokiem, gdy zanościło się na nową interwencję mocarstw w Macedonii, zwołano do Paryża kongres stronnictw rewolucyjnych i postanowiono na nim rozpocząć stanowczą walkę z absolutyzmem i nieładem systemu pałacowego. Porozumienie się między stronnictwami nastąpiło na podstawie następującego programu: Detronizacja Abdul Hamida, zupełne przekształcenie formy rządów i zaprowadzenie ustroju konstytucyjnego.

Wyniki akcji, przeprowadzonej na podstawie tej uchwały, są znane. Konstytucję przywrócono. Nie jest ona taka, jakiej pragnęłyby stronnictwa wolnościowe, ale na razie można się nią zadowolić zastrzeżeniem, że będzie powoli i stopniowo udoskonalona. „Chcemy postępu i reform, zastosowanych do naszych zwyczajów i do ducha praw naszych (koranu). Chcemy zachować cywilizację orientálną i jej tradycje i dlatego nie zapożyczamy nic ze Zachodu, oprócz wyników jego rozwoju naukowego”. „Powstajemy przeciw władzy absolutnej i despotyzmowi sułtana, ale nie przeciw zwyczajom społecznym i religijnym naszego kraju”.

„Interwencję mocarstw odrzucamy. Nie przyniosła ona nigdy korzyści naszemu krajowi. Dla czegoż zajmować się wyłącznie chrześcijanami i żydami? Nie można uspokoić kraju, ignorując jego ludność tubylczą.”

Achmed Razi jest przekonany o pomyślnym rozwoju stosunków, utwierdzeniu się ustroju konstytucyjnego i podniesieniu się kraju. Obawia się tylko jednego: wmieszania się mocarstw, ale zapewnia, że stronnictwa wolnościowe uczynią wszystko, co w ich mocy, aby do takiego wmieszania nie dać powodu.

W sposób podobny wyraził się jeden z przywódców ruchu młodotureckiego w Konstantynopolu, należącego do innej, niż Achmed Razi, organizacji, a mianowicie do Unii ottomańskiej. Z obu tych oświadczeń wynika, że ruch młodoturecki ma równocześnie charakter patriotyczny i liberalny. Zwraca się przeciw naciskowi politycznemu z zewnątrz i despotyzmowi wewnętrznemu, a głównym źródłem jego siły jest wzburzenie, wywołane nieustannymi interwencjami, przy których prawa ludności tureckiej zupełnie ignorowano.

Turcy o konstytucyi.

Wywiad u Achmeta Razi'ego.

Korespondent „Russk. Słowa” odwiedził w Paryżu centralny komitet młodoturków i miał dłuższą rozmowę z Achmedem Razim, jednym z wybitniejszych członków tego komitetu.

Na zapytanie: czy komitet podziela sceptycyzm prasy zagranicznej, nie wierzącej zbyt w wierność sułtana? Razi oświadczył, że niezupełnie jest tego zdania. Zdaje się, że sułtan doszedł do przeświadczenia o konieczności konstytucji, ponieważ przekonał się, że nie może być inaczej. Zresztą młodoturcy mają się na baczności, aby śpieszyć z pomocą w razie jakiegokolwiek zamachu ze strony kamaryli dworskiej. Armia ze swej strony nie poprze zamachu restauracyjnego.

— My, nie jesteśmy nawet republikanami — mówił Achmed Razi o zamiarach swego stronnictwa. — Otrzymałszy konstytucję, chcemy tylko tę pozycję umocnić. Niechaj następne pokolenia dążą do innych ideałów, niechaj przygotowują dla nich stosowne podłoże. Gdybyśmy teraz zaprojektowali zmianę dynastji lub porządku rządów — wojskoby nas nie poparło. Mamy przed sobą i tak olbrzymie zadanie: podnieść Turcyę, uchronić ją od interwencji zagranicznej, pomyśleć o oświacie ludowej i wytknąć warunki legalnego porządku.

— A Macedonia?

— Nie bawmy się pustymi słowami. Macedonia jako państwo nie istnieje już około 2000 lat. Prusy obchodzą się źle z Polakami, ale „miłosierna” Europa nie miesza się do ich rządów i nie domaga się ani oderwania Polski od Prus, ani ustanowienia w niej opiekuńczego rządu międzynarodowego.

— Kiedy Grecya, Serbia i Bułgarya — ciągnął dalej młodoturek — przekonają się, że wolna Turcyja nie pozwoli oderwać od siebie żadnej prowincji, a tem mniej Macedonii, wówczas ustaną jednocześnie i cierpienia macedońców. Konstytucyjna Turcyja nie pozwoli na wybryki „rzekomego” fanatyzmu. Mówię rzekomego, ponieważ nie jest wcale tajemnicą szczucie jednej narodowości na drugą; rzezie, grabieże, wchodziły w program, raczej dworskiej, niż tureckiej polityki narodowej.

Achmed Razi zakończył wreszcie swoje wyrzucenia żywym, obrazowym motywem:

— „Chory człowiek”, dzięki nowym rządóm, ożyje i od jego łóża odejdą lekarze, a zarazem i spadkobiercy...”

Wywiad u Szeika ul Islama.

Szeik ul Islam jest po wielkim wezryse najwyższym dostojnikiem państwowym w Turcyi. Jest to pierwszy arcykapłan turecki a zarazem największy dygnitarz duchowny państwa ottomańskiego. Z tym to dygnitarzem rozmawiał o nowej formie rządu korespondent konstantynopolski dziennika „Die Zeit”.

„Byłem zawsze zdania — zaczął Szeik ul Islam — że w tych prowincjach, w których znajduje się w poważnej ilości element chrześcijański, jak n. p. w Turcyi europejskiej, należy zaprowadzić zarząd autonomiczny, któryby zapewnił ludności szeroki udział w zarządach miejscowych. W przeciwieństwie do tego, na czele wielkiej liczby prowincji europejskich, stawiano ludzi, którzy nie mieli pojęcia o kulturze chrześcijańskiej, tak odmiennej od naszej, gubernatorów, urodzonych i wycho-

siaj Anielusia, ale siebie samą, tylko tak zmienioną i wyolbrzymioną, jakby widziała własne odbicie w bajecznych jakichś wód zwierciadle...”

Wtem za ścianą rozległo się pukanie, zrazu przyciszone, a potem, gdy nie zwracała na nie uwagi, coraz to niecierpliwie i gwałtowniej.

Zerwała się od fortepianu zmieszana nie tem, że jej przeskoczono, ale tem, że mogła zapomnieć, iż komuś spać nie daje. Gdyby miała 16 lat, krzyknęłaby natychmiast do ślany: przepraszam! Ale rozważa osoby pełnoletniej powstrzymała ją od tego kroku.

Odeszła więc tylko z rozpaloną twarzą i uchylszy nieco okna, wyjrzała na dół.

Mgła ustąpiła zupełnie, i z tej wysokości czwartego piętra widać było głąb podwórza, czerniejącego pośrodku dużą plamą klombu. Ogromna kamienica była już uspiąną i tylko tu i ówdzie błyskały na różnych piętrach pojedyncze światła. Wysoko nad łamaną linią dachu, szlakiem bajecznie rozświetlonych obłoków płynął księżyc przysyłający co chwila przez pędzące płowe chmurzyska.

Dziewczynę zaczęła ogarniać niewymowna tęsknota. Taka się czuła samotna, taka zgubiona w tem wielkiem mieście, w tym domu, gdzie każde światło świadczyło o jakimś życiu obcym i obojętnem. Żeby to do kogo się przytulić...

Nietylko miłość przypomniła jej granie dzisiejsze, ale i wieś, słoneczne dni wakacji, cieniste drzewa ogrodu łuniewskiego... Wilgotny chłód nocy chwylał za gardło; trzeba było okno zamknąć i cofnąć się do pokoju, gdzie drażniła oczy taca z niedojezdonemi resztkami.

Anielusia usiadła i oparłszy łokcie na stole „beczała” jak dziecko.

W parę dni potem wróciwszy do domu, znalazła bilet mecenasa Borowca.

— Ten pan dopytywał się bardzo, kiedy panienkę można zastać — objaśniła ją Marynia — i prosił, ażeby panienka była łaskawa przyjść do jego kancelaryi, bo ma interes.

wanych w Turcyi azyatyckiej, którzy nie znali zwyczajów ani obyczajów tamtejszego ludu”.

Szeik ul Islam jest za utworzeniem dwojakiego rodzaju zarządu: jednego narodowego, jednakowoż o tendencyach chrześcijańskich dla Turcyi europejskiej i drugiego według wzoru starej kultury arabskiej dla muzułmańskich prowincji w Azji i Afryce.

Drugą przyczynę niedawnych rozruchów w Turcyi widzi Szeik ul Islam w wyłączeniu chrześcijan od służby wojskowej. Zdaniem jego, ogólnie obowiązująca służba wojskowa zbliżyłaby muzułmanów do chrześcijan i zapobiegłaby tak częstym rzeziom rodzin chrześcijańskich, jakich Turcyja jest od lat wielu widownią.

Zapytany o zdanie, czy parlamentarny ustrój długo się w Turcyi utrzyma, i czy nie grożą mu zamachy reakcjonistów, odpowiedział Szeik ul Islam:

„Ustroju parlamentarnego nie uważam za ideał rządu, szczególnie w Turcyi. Jednakowoż w teraźniejszych stosunkach, od nadania konstytucji i utrzymania w mocy konstytucyjnych wolności, zależy wprost dobro państwa i dynastji”.

Szeik ul Islam nieraz zwracał sułtanowi uwagę na potrzebę częściowego choćby dopuszczenia ludu do rządów, powołując się przytem na islam, który nietylko udziału tego nie broni, lecz owszem, sankcjonuje go nawet. Jednakowoż sułtan, czy to dlatego, że nie uważał narodu swego za dosyć dojrzały, czy z innych powodów, ociągał się z nadaniem Turcyi konstytucji.

Wyraził też najwyższy dygnitarz duchowu Turcyi przypuszczenie, że era osobistych względów i pożytków, z pominięciem dobra ogółu, która do niedawna kwitła w całej pełni w państwie Mahomeda — bezpowrotnie minęła.

Ubezpieczenie urzędników prywatnych

na wypadek nieudolności i na starość.

Wydano już wskazówki, obowiązujące przedsiębiorców i wogóle pracodawców, co do zgłaszania urzędników prywatnych do ubezpieczenia na wypadek nieudolności i na starość.

Ministerstwo spraw wewnętrznych mianowicie ustanowiło termin czterotygodniowy z policzeniem od 1 bm. do zgłaszania po raz pierwszy funkcjonaryszu obowiązanych do ubezpieczenia państwowego urzędników prywatnych według ustawy z 16 grudnia 1906. Do zgłaszania obowiązanych do ubezpieczenia funkcjonaryszu obowiązani są także tacy służbodawcy, którzy przez urządzenia zastępcze obowiązki ubezpieczenia zadość uczynić zamierzają i że wszelkie zmiany wczas zgłaszać należy.

Do składania zgłoszeń są zatem obowiązane zwłaszcza:

1. wszystkie osoby, instytucje i przedsiębiorstwa, które wykonują czynność obliczoną na zarobek i zysk w najszerszym pojęciu; np. przedsiębiorstwa przemysłowe, handlowe i rzemieślnicze, gospodarstwa rolne i leśne, oraz rolnicze i leśnicze zakłady, rolnicze gorzelnie, młyny, tartaki, kamieniołomy itd. i zawody wywołone: lekarze, adwokaci, notaryusze, wydawcy dzienników itd. dalej:

2. zakłady humanitarne (n. p. towarzystwa ratunkowe, szpitale, przytulki, kasy bratnie itd.), o ile osoby obowiązane do ubezpieczenia, n. p. jako dyrektorów, lekarzy sekretarzy zatrudniają, dalej towarzystwa, kasy oszczędności itd., wreszcie osoby prywatne, które na przykład zatrudniają sekretarzy przybocznych, lekarzy odmowych, nauczycieli, stałych towarzyszy.

Na bilecie zresztą było napisane: Oczekuje Szan. Panią w wiadomej sprawie.

Co za przykreść, i znowu trzeba iść!... A jednak mimo tej, całkiem szczerze zresztą odczuwanej przykreści, tkwiło gdzieś w głębi małowchne zadowolenie, że mecenas ów wytworny, wspaniały mecenas tak bardzo pragnie ją widzieć. Bo że pragnie, to wiedziała doskonale.

Ubrała się tak jak codzień, na lekcye i, wiedzioną delikatnem poczuciem taktu, nie włożyła nawet żadnej drobnostki, któraby adwokatowi kazała przypuszczać, że go kokietuje.

Kiedy się zjawiała trochę przed południem, Borowiec jeszcze nie był ubrany. Wszedł po chwili dopiero, od stóp do głów wyświeżony, pachnący wyborem mydłem, z resztkami pudru na świeżo wygolonej twarzy.

— Przepraszam panią najmocniej — tłumaczył się nieco zmieszany — kazałem się zbudzić wcześniej, wogóle niemał zwyczaju tak późno wstawać, to doprawdy wyjątkowe zdarzenie.

— Ależ ja prawie nie czekałam — pośpieszyła go zapewnić Anielusia — i to nic nie szkodzi, mam czas dzisiaj.

Zaledwie jej się to wyrwało, pożałowała swojej nieuwagi, taka żywa, nie dająca się utaić, radość błysnęła w oczach mecenasa.

— Pan miał do mnie interes? — zapytała sztywniejac nagle i stając się etykietalną.

On patrzył na nią z lekkim uśmiechem. Anielusi zrobiło się naraz niezmiernie przykro; miała wrażenie, że on doskonale czyta w jej myślach, że odgadł czemu się zmieszala i czemu raptem zmieniła obejście.

— Naturalnie. Muszę przecież pomówić z panią w sprawie tej sukcesyi... ale przedewszystkiem niech pani siada.

Jego ton z lekka poufały raził ją. Usiadła, ale z przymusem i bez tego dzieciennie ufego spojrzenia, które miewała zwykle. Odczuł i to także i spoważniał zaraz.

(C. d. n.)

ALINA ŚWIDERSKA.

Trudno inaczej.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

Bezsilne, jakby zdrętwiałe ze snu błędziły palce po klawiszach, odnajdując to tu, to ówdzie frazes jakiś, to dłuższy ustęp bez początku i bez końca, ale zawsze drgający żywym tętnem wspomnienia. Te melode i harmonie, odgrzebywane w pamięci czasem z przed lat paru żywcem stawały w myśl chwile, które już odeszły. Tamta urocza rzeczywistość rozwiła się jak woń kwiatów, pozostawiając tylko martwe i jakby mechaniczne odbicie; teraz, w ślad za niedobrymi oddawna dźwiękami, wstawała i ona, żywa, świeża, nie przypominiana, ale przytężona na nowo, budząc znów w duszy drgnienia tamtych czasów. Oto walc, który grywała w Zuniowie, fantazyja, którą tak wszyscy lubili, adagio z sonaty grane owego wieczora, kiedy to poraz pierwszy... Nawet trywialne, beczelne dźwięki c a k e w a l k'a nabierały szczególnej ekspresji, przypominając chwile takiej szczerej, dziecinnej swawoli...

Anielusia przestała grać. Skrzyżowawszy ramiona na pulpicie, oparła na nich głowę i siedziała tak czas jakiś w szczególnem skupieniu, w którym nie czuła i nie myślała nic właściwie, a tylko dusza jej rozprężała się stopniowo w łagodnej powodzi wspomnień.

Potem podniosła się i uderzyła z niespodzianą siłą „Aufschwung” Schumanna. Drobne jej ręce, jakby urosły nagle, z taką swobodą obejmowała szerokie przestrzenie klawiatury. Trudności techniczne nie istniały dla niej w tej chwili, „najgorsze” miejsca jasno jakoś wychodziły z pod palców, a w duszy zrywało się wzruszenie bezimienne, rosło i przeszłoby chyba w spazm krzyku, gdyby go nie ujarzmiła natychmiast namiętna i ytmika dźwięków. Nie Schumana znajdowała tam dzi-

3. kraje, wydziały powiatowe, powiatowe rady ubogich, powiatowe wydziały drogowe, gminy, izby handlowe i przemysłowe, izby giełdowe, stowarzyszenia przemysłowe, gminy wyznaniowe i inne publiczne korporacje co do wszystkich swych funkcjonariuszy, obowiązanych do ubezpieczenia. Jako obowiązanych do ubezpieczenia uważa się takich, w służbie publicznej zajętych funkcjonariuszy, którzy nie mają prawa do normalnego zaopatrzenia na wypadek nieudolności i na starość, jako też do pensji dla pozostałych po nich członków rodziny.

Na obowiązek zgłoszenia nie mają wpływu wiek, płeć, własność, stan zarobku i dochodu i inne stosunki służbodawcy. Także i cudzoziemcy (także osoby przynależne do krajów korony węgierskiej, lub do Bośni i Hercegowiny), obowiązani są do składania zgłoszeń. Także służbodawcy, mieszkający za granicą, ale zatrudniający w kraju osoby, podlegające ubezpieczeniu, obowiązani są do ich zgłoszenia.

Zgłoszenia składają i podpisują za „osoby prawne” (instytucje) organa powołane według statutów do ich zastępowania, za firmy jawni spółnicy, uprawnieni do zastępstwa, za małoletnich i pod kuratelą zostających ich ustawowi zastępcy (ojcowie, opiekunowie, kuratorowie). Służbodawcy mają prawo powierzyć wystawianie i składanie zgłoszeń (jak i wogóle wszystkich przez u. o ub. p. przepisanych zgłoszeń i wykazów) pełnomocnikom. Pełnomocnictwo, odnoszące się tylko do tych uprawnień, jest wolne od stempla. Pełnomocnictwo należy załączyć do zgłoszenia.

Zgłosić należy wszystkich funkcjonariuszy o charakterze urzędniczym i wogóle wszystkie w stosunku służbowym zostające osoby, których usługi wyłącznie lub przeważnie polegają na pracy umysłowej, jeżeli a) przekroczyły już 18 rok życia, a nie skończyły jeszcze 55; b) jeżeli wynagrodzenie ich, u tego samego służbodawcy pobierane, przynajmniej 600 koron rocznie wynosi; c) jeżeli wynagrodzenie wypłacane jest według zwyczaju w terminach miesięcznych lub rocznych.

Charakter urzędniczy należy uznać wówczas, jeżeli funkcjonaryusz stale spełnia pewne obowiązki, połączone z wykonywaniem pracy zawodowej, o zakresie działania wyłącznie lub przeważnie umysłowym za stałą płacą i jeżeli praca jego jest ograniczona co do jakości.

Zaliczenie do zawodu wyłącznie lub przynajmniej przeważnie umysłowego, jeżeli nie wynika z samej istoty zawodu, w wątpliwych wypadkach dokonywane będzie, jeżeli na podstawie powszechnej praktyki lub szczególnego przepisu służbodawcy, potrzebne jest do objęcia danej posady odpowiednie wykształcenie. Wystarczy także sam fakt posiadania wykształcenia przygotowawczego, chyba że jest rzeczą dowiedzioną, iż zatrudnienie, które nie jest przejściowe, nie obejmuje służby wyłącznie lub przeważnie umysłowej. Jako przeważnie umysłowe zajęcia należy uważać także zajęcia takiej osoby, która wskutek posiadania wykształcenia przygotowawczego lub innego równorzędnego, ogólnego stopnia wykształcenia, ma kwalifikację do służby, nie polegającej wyłącznie na pracy fizycznej.

Przy pierwszym zgłoszeniu uwzględnić należy tylko osoby, urodzone najwcześniej 1 stycznia 1854 i najpóźniej 1 stycznia 1891 r. Wysokość płacy rocznej, pobieranej u tego samego służbodawcy, musi wynosić przynajmniej 600 kor. Przytem należy uważać przedsiębiorstwo, prowadzone wspólnie przez dwie lub więcej osób, nie tworzących jednej firmy, n. p. wspólną kancelaryę dwóch adwokatów, za jednego służbodawcę. Pobory roczne w kwocie 600 kor., nie uzasadniają zatem obowiązku ubezpieczenia w takim razie, jeżeli składają się z wynagrodzeń pobieranych u kilku służbodawców. Jeżeli pewna osoba pobiera u różnych służbodawców więcej, aniżeli 600 kor. u każdego, natenczas podlega ona obowiązkowi ubezpieczenia tylko co do zajęcia głównego, najlepiej płatnego.

Służbodawca nie potrzebuje zatem robić zgłoszenia, jeżeli płaca funkcjonaryusza nie dochodzi 600 kor. rocznie. Jeżeli jednak płaca ta wynosi 700 kor. rocznie lub więcej, to służbodawca jest do zgłoszenia obowiązany, nawet gdyby wiedział, że funkcjonaryusz ten u innego służbodawcy wyższą płacę pobiera. Na okoliczność tę można zwrócić uwagę w rubr. 13 formularza 1 m, względnie w rubr. 11 formularza 1 w, podając imię, zawód i adres odnośnego służbodawcy.

Pobory roczne mieszczą w sobie nietylko płacę we właściwym tego słowa znaczeniu; do płacy, stanowiącej podstawę obowiązku ubezpieczenia, należy także zaliczyć:

1. Kwaterowe, dodatki aktywne i funkcyjne.
2. Pobory naturalne wszelkiego rodzaju. Przytem liczyć należy, o ile nie będzie wykazana inna wartość, za mieszkanie w naturze 15 od sta płacy w gotówce, za mieszkanie z bezpłatnym opalem i światłem 20 od sta, a za także mieszkanie z wiktem 33 i jedna trzecia od sta płacy w gotówce. Zresztą wartość poborów w naturze obliczać należy według przeciętnych cen miejscowych. Należy zatem zgłosić funkcjonaryusza, którzy mają mieszkanie w naturze, jeżeli ich pozostałe pobory wynoszą przynajmniej k. 522, funkcjonaryusza zaś, którzy prócz mieszkania dostają także bezpłatny opał i światło, jeżeli ich pozostałe pobory k. 500, takich zaś, którzy prócz mieszkania, opału i światła także i całe utrzymanie dostają, jeżeli ich pozostałe pobory k. 450 wynoszą. Jeżeli jednakże wyższą wartość pobo-

rów w naturze zostanie wykazaną, to już odpowiednio niższa kwota płacy w gotówce uzasadnia obowiązek zgłoszenia, jeżeli kwota ta z wykazaną wartością pborów w naturze, dosięga kwoty k. 600.

3. Tantyemy i inne pobory, zależne od wyniku interesów, tudzież remuneracje, należy zaliczyć do poborów własnych za podstawę ubezpieczenia, albo jeżeli ich minimalna wysokość jest zagwarantowana; we wszystkich innych wypadkach tylko wtedy, jeżeli według wyników doświadczenia wynoszą przynajmniej jedną trzecią część poborów stałych. Przy obliczeniu tantiemy i podobnych poborów, rozstrzyga przeciętna z ostatnich lat pięciu, a przy krótszych stosunkach służbowych kwota obliczona w każdym wypadku z osobna.

Wszystkie inne rodzaje poborów nie wchodzi w rachubę przy obliczaniu poborów, stanowiących podstawę obliczenia. Dlatego nie należy do poborów tych wliczać dyet, zwłaszcza wówczas, jeżeli przedstawiają tylko zwrot kosztów podróży i przewozu pakunków, tudzież podróżeń potrzeb życiowych wskutek przebywania w obcych miejscach. Również nie należy wliczać podarunków w gotówce, do których dawania służbodawca nie jest obowiązany (gratyfikacji i t. d.) dalej wynagrodzeń przygodnych, ryczałtów na obrachunek lub na pokrycie kosztów, lub też przemijających podwyżek płacy bez zmiany zakresu działania funkcjonaryusza.

Dalszym wymaganiem obowiązku ubezpieczenia jest, aby płaca wypłacana była zwyczajnie w terminach nie krótszych od miesiąca. Jeżeli istotny sposób wypłacania wynagrodzenia, lub w tym względzie zawarta umowa, odbiegają od zwyczaju, to nie mają skutku prawnego do do ocenienia, czy istnieje obowiązek ubezpieczenia. Okoliczność, jaki sposób wypłaty uważać należy za odpowiadający zwyczajowi, ocenia się w razie wątpliwości według tego sposobu, jaki przyjęty jest przy takich samych lub pokrewnych posadach.

Obowiązkowi ubezpieczenia nie podlegają:

1) Osoby, które na podstawie poprzedniej służby, pobierają już rentę nieudolności lub rentę na starość (pensję, prowizję i t. d.) o ile pobory te dosięgają w ustawie ustalonych najniższych stopni państwowej renty nieudolności i na starość lub je przekraczają. Za najniższy stopień uważać należy rentę nieudolności i na starość, odpowiadającą wykazanemu czasowi służby w I klasie płacy. Najniższy pobór, który już uzasadnia uwolnienie od obowiązku ubezpieczenia, wynosi naprzekład przy wykazanych 15 latach służby 225 k. 2) Osoby zajęte stale poza obszarem, na którym obowiązuje ustawa. 3. Funkcjonaryusze przedsiębiorstw kolei żelaznych, służących do powszechnego ruchu.

Nie zaliczają się do funkcjonaryusza obowiązanych do ubezpieczenia osoby: a) zatrudnione bezpośrednio przy produkcji towarów lub innych przeważnie fizycznych robotach jako robotnicy przemysłowi (w obszerniejszym znaczeniu) górniczy, rolniczy i leśniczy, względnie jako terminatorowie lub słudzy; b) osoby, do których odnoszą się regulaminy dla służby, albo które wyłącznie lub przecież przeważnie zajmują się posługami domowymi. Jeżeli obowiązkowi ubezpieczenia funkcjonaryusza pewnego przedsiębiorstwa uczyniono zadosyć zapomocą jednej z instytucji zastępczych, nie uwalnia od obowiązku złożenia zgłoszeń. Zgłoszenie ważne skutecznici można tylko na przepisanych z urzędu formularzach, które można dostać za darmo w biurach krajowych powszechnego zakładu pensyjnego i u władz politycznych pierwszej instancji (w starostwach w Wiedniu, w magistrackich urzędach okręgowych w miastach o własnym statucie w magistratach).

Do zgłoszenia funkcjonaryusza płci męskiej użyć należy formularza 1 m (na białym papierze), zaś funkcjonaryuszek 1 w. (na niebieskim papierze. Za każdego funkcjonaryusza należy wypełnić dwa równobrzmiące formularze.

Zgłoszenia co do wszystkich zajętych w jednym zakładzie funkcjonaryusza, należy złożyć u władzy politycznej I instancji, w której okręgu leży zakład, z którego zgłoszenia się skutecznia. Jeżeli pewien służbodawca w jednym kraju koronnym posiada większą liczbę zakładów, należy w ogóle złożyć z tych zakładów wspólne zgłoszenie i to u tej władzy politycznej I instancji, w której okręgu leży zakład główny. Jeżeli jednakże taki pracodawca życzy sobie z każdego zakładu prowadzić osobno obliczenie premij, to władza może skutecznici zgłoszenia z poszczególnych zakładów osobno. Jeżeli jednakże jaki służbodawca posiada zakłady leżące w okręgach różnych biur krajowych, to musi z każdego z nich zgłoszenia osobno składać.

Zgłoszenia (formularz 1 m. i 1 w) należy po porządku ponumerować. Numer należy umieścić na obydwóch egzemplarzach zgłoszenia. (W ten sposób każdy funkcjonaryusz dostaje tylko jeden numer).

Zgłoszenia należy zaciągnąć w konsygnację, formularz 2, która ma służyć dla nich za okładkę. I konsygnację należy wystawić podwójnie. Zgłoszenia należy ułożyć w konsygnacji w tym porządku, w jakim według tego co powyżej powiedziano — zostały ponumerowane. Jeżeli jeden formularz nie wystarczy, należy użyć drugiego formularza Nr. 2, numerując w dalszym ciągu skonsygnowane zgłoszenia.

We własnym interesie służbodawców leży, ażeby zażądali od władz politycznych pierwszej instancji trzeciego egzemplarza okładki formularz Nr. 2 (konsygnacji), dalej, aby wypełnili go do własnego użytku i jako kopię u siebie zatrzymali.

MAŁY FEJLETON.

Cecylia Tormay: Flet hetery

Pogodne miasto bogów święciło piękność Laïs w adymantycznych ogrodach. Cały Korynt był zebrany.

Z pośrodku pęków wonnego kwiecia iskrzyły się płonące pochodnie, a krew deptanych róż zalewała czerwienią purpury posadzkę perystylu. Gdzieś z ukrycia dochodził tajemniczy pobrzęk cymbałów; nad trójnogami urnami unosił się w powietrzu przedziwny zapach korzeni z Torsos, w szczerzotłych puharach, droższe, niż złoto, lśniło się słodkie wino, a wokół marmurowych słupów przesuwaly się lekkonogie niewolnice w bezzlestnym tańcu.

Któż jednak patrzył na tancerki? Kto słuchał muzyki? Oczy wszystkich zwracały się ku Laïs.

Około jej purpurą wyslanego łoża stali poeci i rzeźbiarze, słynni filozofowie, książęta barbarzyńców, weseli młodzienaszki i mocarni panowie miefby.

Przed jej gorącym oddechem ślaniało się światło pochodni, nocne powietrze drgało... Korynt pożałował...

Laïs przechylała wtył różami uwieńczoną głowę, a pod jej spokojnym spojrzeniem przybladły wokół lica.

— Na Afrodyte! — zawołał rzeźbiarz Myron. — Tyś piękniejsza, niż piękność! Za jeden twój pocałunek podejść chętnie pod same odrzwia Hadesu i wykuję tam twój posąg ze skał łożyska Acheronu!

— Odżyłbym w tych pieszczołach, o Laïs! i byłbym pewny, że odnajdę drogę, wiodącą ku wieczystej Prawdzie! — mówił uwielbiany przez wszystkich młody myśliciel Arystypos, podczas gdy przebogaty kupiec z Bitynii śmiało podszedł ku heterze:

— Słuchaj mnie! Ja ofiaruję Ci wszystko moje złoto za złoto twoich włosów; zostaniesz moją niewolnicą, to moi słudzy twoimi rabami będą, wejdiesz do domu mego przy drodze do Kanei, to będzie on twoim domem.

Laïs śmiała się ciągle.

W oczach młodego księcia Syrii rozetlił się błysk pożądliwy:

— Za dni twoje daruję ci królestwo, przez które przepływa rzeka z piaskiem złotym, a za jedną jedyną noc twoją złożę u stóp twych przepiękną, uwieńczoną myrtami wyspę egejskiego morza!

Cichy szmer podziwu dał się słyszeć dokoła.

Nagle przystąpił do łoża pięknej Eurypides, znany w Koryncie poeta i ucałował blademi wargami sandały jej, zdobne w drogocenne kamienie:

— O Laïs! Nie słuchaj ich! Ja daję ci więcej, niż wszyscy. Oni chcą dla ciebie żyć lub umierać, pragną cię zakuć w złote obręcze niewoli, ja zaś niosę ci w dźwiękach mej lutni nieśmiertelność!

Znużona, odwróciła się Laïs i spostrzegła pod ścianą drwiano mędrca, otulonego w łachmany. Ten milczał stwając.

— A ty najdowcipniejszy z żebraków Afryki nic że nie chcesz i nic nie obiecujesz?

Dyogenes podniósł głowę i wyrzekł drżącym głosem:

— Laïs! przypominam sobie, iż pewnego razu przystąpił do mnie Wielki Aleksander Macedoński, a ja prosiłem, aby nie zasłaniał mi swym cieniem słonecznego światła, ciebie jednak błagam: wstąp pomiędzy mnie i słońce!...

— Dobry Dyogenesie przyślij wprzód dziesięć tysięcy drachm do mego domu; wtedy będziesz mógł przyjść do mnie.

Stary filozof westchnął:

— Dla ciebie za mało, dla mnie za dużo! Za dużo, aby okupić jedno rozczarowanie...

Hetera nie słyszała ostatnich słów stoika. Próg perystylu przystąpił jakiś młodzieniec, a ona spojrziała na niego i nie mogła śmiać się już więcej. Wyrwała rękę Syryjczykowi i jakby chcąc pozbyć się odrazu wszystkich spojrzeń, porwała rozrzucone na wezgłowie kwiaty i cisnęła je w twarz mężczyznom.

— Dosyć!... Idźcie już — idźcie!... Ustąpcie miejsca Dorionowi!...

Odeszli w złowrogim milczeniu. Tylko Dyogenes uśmiechnął się zjadliwie, a Myron kłął bogów nieśmiertelnych. Inni posłyszeli wreszcie muzykę i dostrzegli płającą dziewczętą. Biesiadnicy gubili się w cieniu ogrodów.

Laïs poprawiła się na purpurze swego łoża, a na jej złotej przepasce zamigotały perły, lśniące, jak krople rosy w noc miesięczną.

— Dorion! Drogi! Pójdź do mnie — czekam na ciebie już tak długo!

Młody Koryntczyk zbliżał się ku niej powoli.

Lica jego były piękne i świeże, jak u dziewicy, spojrzenia zaś zimne i okrutne; wysmukłą i zgrabną postacią przypominał posągi Myrona. Laïs kochała go, mimo, że był dotychczas niewiele znaczącym poetą, którego pieśni znano zaledwie na przedmieściach.

— Czemu każesz się prosić — ty jeden? Dlaczego ja tęsknię za tobą — za tobą tylko? Nie możesz kochać?

— Ciebie Laïs nie chcę kochać. Powiadają, że jesteś mistrzynią w niezwykłej sztuce łamania serc męskich. Wszak nie tak dawno, bo podczas ostatnich igrzysk istmijskich, rzucił się Klimas z murów Akrokoryntu, a przecież był on dobrym i wszystko co posiadał, oddał tobie.

Tapety

i dekoracje pokojowe z fabryk angielskich, francuskich i krajowych w największym wyborze poleca nowo otwarty jedyny i największy w kraju fabryczny magazyn tapet, dekoracji pokojowych oraz wybór stór i żaluzji do okien. Wzory z cenami wysyłam oplatnie. 8530

J. SZYDŁOWSKI

Lwów, pl. Smolki 1 a (róg Jagiellońskiej).

— Wierz mnie, a nie innym.
— Jakżeż mam ci wierzyć Laïs, skoro ty sama nie jesteś niczem innym, jak tylko pięknym kłamstwem!

— Wszystko na świecie jest kłamstwem.. Piękność jest kłamstwem znikomości, miłość kłamstwem dzikiej chuci, a szczęście kłamstwem kobiet. Kochaj mię Dorionie, a ja cię uczynię szczęśliwym.

Ujęła pieszczotliwie dłoń młodzieńca.

— Pozostaw mię w spokoju! Pragnę ramion pięknych, ale takich, które tylko dla mnie się otwierają, warg, które tylko mnie całują — ale — na wody pirenejskiej ciebie nie mógłbym kochać, bo w zdradnych zrenicach twych ognistych oczu, widziałbym wiecznie owe noce, jakie przespałaś w cudzych objęciach, a w twych pocałunkach musiałbym słyszeć dźwięk złota, którem je kupowano.

— Dlatego mnie więc nie kochasz, że mnie inni miłują, — że jestem — Laïs?! Och! Dorionie! Gdybyś ty wiedział!... Pójdź tu i słuchaj! Opowiem ci, w jaki sposób zostałam heterą.

Dorion usiadł niechętnie przy jej łóżku, a Laïs mu cichym głosem:

— Pochodzę z tamtej strony morza. Byłam małą flecistką i chadzałam z towarzyszką po ucztach, weselach i pogrzebach. Zarabiałam uczciwie na skromny kawałek chleba. Pewnego dnia — nie zapomnę go nigdy — zawołali mnie żeglarze do karczmy nadwodnej, gdzie jeden z nich, pijany, połamał mi flecik.

Plakałam całą noc, aż do świtu; z czegoż będę żyła teraz?

Rano usiadłam na progu i plakałam znowu. Moja towarzyszką przechodziła koło mnie z nową flecistką. Miały wieńce z róż we włosach i śmiały się wesoło, a mnie serce mało nie pękło z żalu. Naraz przypomniała mi się — sama nie wiem jak — pewna dziewczyna z naszej dzielnicy, która, mimo że była tak biedną, jak ja, to jednak nosiła naszyjnik z bursztynu i suknie, tkane w Bystos. Ona nie miała fletu, ale zato codziennie, gdy miasto zachodziło mgłą wieczorną, a niebo zniżyło się ku dachom domów, stawiała w małych uliczkach i zbliżała się do mężczyzny... Na drugi dzień miała zawsze srebrną drachmę.

— Za jedną drachmę mogłabym sobie kupić flecik — myślała z bijącym sercem, a gdy cienie nocne opadły, poszłam i ja w wąskie uliczki i zbliżyłam się trwożnie do przechodzącego młodzieńca. On spojrzał na mnie takim wzrokiem, jakim handlarze oglądają sprzedawane im na targu bydłota.

— Jesteś piękna i młoda!

Głos Laïs załamał się nagle, a oczy nabrały dzielnego blasku.

Rano miałam moją drachmę srebrną... Nigdy więcej! przeniżył! I poszłam, aby flet kupić. Na wszystkich bogów! była to jedyna moja myśl! Niestety, musiałam przechodzić obok starej bramy, przy której kramarze z Tarsos sprzedają wonne esencje. A ja już tak długo tęskniłam za małą flaszeczką opalową — tak długo!... Nie chciałam jej kupić, nie! ale zapytałam ile kosztuje. Drachmę. Wzięłam do ręki, aby się jej przyjrzeć... i za chwilę człowiek z Tarsos miał mój pieniądz, a ja woniącą flaszeczkę. Fletu nie było.

Znowu plakałam. O moją duszę i o mój flet. A gdy wieczór nadszedł, znalazłam się mimowoli w wąskich uliczkach miasta, zbliżyłam się do innego mężczyzny i nad ranem miałam świeżą drachmę.

I poszłam kupować flet po raz drugi. Na Atenę Kalinitidę! chciałam go kupić! I znów w drodze natknęłam się na kupców z Syrakuz, którzy mieli na agorze srebrne węzowe naramienniki. Od dzieciństwa pragnęłam mieć taki naramiennik. Wiesz, wszystkie dziewczęta w naszej dzielnicy miały bodaj jeden, tylko ja nie! Syrakuzanin zachwał swój towar; odwróciłam się, aby nie patrzeć, ale przecież oglądęłam się... I znów nie kupiłam fletu.

Laïs zamilkła. Spuściła wzrok na piersi, jakby szukała też swoich pomiędzy perłami.

— Och! Dorionie! I potem nieraz jeszcze przebiegałam nocą ciemne uliczki przedmieścia, zbliżałam się do mężczyzn, zawsze w tej myśli, że będę miała drachmę na flet. Jednak nie kupiłam go dotychczas... Zostałam boską Laïs, której lud Koryntu stawia w świątyniach posągi z marmuru, sławną Laïs, której kochać nie chce jeden tylko Dorion.

Wstała nagle i ujawszy głowę młodzieńca w obie dłonie, przechyliła się w tył i rzuciła mu w oczy cały czar swej wszechmocnej piękności.

— Nie pozostawiaj mnie samej wśród nocy! Pozostań u mnie!

Jakiś dziwny obłok przesłonił źrenice Doriona, ale próbował śmiać się:

— Jesteś piękna i młoda!

Odeszli ku złotym słupom, na jakich spoczywał dom Laïs.

A w ogrodzie Adymentosą zamilkły na chwilę tony cyter i hymnów, skamieniał taniec. Kwiaty i krzewy ścichły nagle, jakby im z zazdrości tchu brakło i głosu.

Laïs odeszła i kroczyła wolno obok Doriona przez szpaler różanych krzewów z Cythery, pod baldachimem z gwiazd, płonących na pogodnym niebie. Za nimi niesli niewolnicy jej puste łoża.

Doszli ku domowi. Próg zasłany był myrtami. Drzwi stały otworem...

Świt różowił oddawna niebo. Laïs siedziała na posadzce obok swego łoża. Jej złociste włosy, piękniejsze, niż słońce, spływały wolno na ramiona i plecy obnażone, a w oczach — dwóch wilgotnych fiołkach — przebijająca się cała jej olbrzymia miłość.

Dorion spozierał na nią z t.m lekceważeniem, z jakim patrzają mężczyźni na kobiety, które niekochane mieli w swem objęciu, wreszcie podniósł się, nałożył na siebie Chlamidę i brutalnie rzucił heterze srebrną drachmę:

— Laïs! kup sobie wreszcie swój flet!...

Odszedł. Wdychał w siebie świeży powiew wiatru z nad morza i kroczył spokojnie po zroszonych trawnikach. Słońce świeciło coraz wyraziściej. W zielonych gajach nuciły niewolnice Laïs hymn do Jutrzenki, a drogą, wiodącą przez dolinę, dążyła gromadka Etiopów ku domowi na złotych słupach. Niesli drogocenne dary syryjskiego księcia dla najpiękniejszej z kobiet Koryntu.

Obrazy nocy nikły prędko z myśli Doriona.

Ale wieczorem, gdy nowy księżyc wychylił się z poza wierzchołków Akrokoryntu i posrebrzył marmurowe czoło miasta, rozlewając się migotliwymi falami po dwoistej zatoce, gdy zeszła noc, niosąca z powrotem wielką godzinę Laïs, ogarnęła młodego śpiewaka dziwna tęsknota.

Poczuł nagle na wargach czar jej ust gorących, ukazało się przed nim jej ciało posagowe, a krew zawrzała przypomnieniem wszystkich pocałunków i pieszczot hetery. Zimnica nocy ścisnęła mu gardło; był spragniony, męczył się ogromnie. Chciał uciec, uciec przed własną żądzą. I biegł... aż stanął przed domem na złotych kolumnach...

...Ale drzwi były zamknięte, jak gdyby się już nigdy nie miały odwrzeć... Z wnętrza dochodziło ciche łkanie fletu...

Z węg. tłum. CZ. ŁUKASZKIEWICZ.

NADEŚLANIE.

(Za tę rubrykę Redakcyja nie odpowiada.)

Na suknie ślubne i balowe **Jedwabie** oraz jedwab Henneberski od ct. 75 Adamszkowe za metr, opłatnie Eolienne i wolne od cła. Próbki odwrotną pocztą. Fabryka jedwabiu Henneberg w Zurychu. 302

Dr. Zdzisław Szczepański
ordynuje w Marienbadzie Haus SCHILLER. 8608

Lekarz chorób skórnych i wenerycznych 1698

Dr Antoni Blumenfeld

b. asystent kliniki dermatolog. w Uniwersytecie wrocławskim ordynuje **Lwów, ulica Kopernika 1. 28.**

Dentysta dr. K. Gwandowski

Lwów, plac Hallcki 7, (nad Kawiarnią Centralną). 8607

Wymowianie, plombowanie, wstawianie zębów bez bólu.

Dentysta dr. Józef Meschel

przeniósł swój ZAKŁAD DENTYSTYCZNY 6648

na ul. Sykstynską 32, mezzanin.

Proszę pić 5648



POMRIL

Napój zdrowy, odświeżający i bez alkoholu.

Czysto naturalny, szumiący **napój z jabłek,**

wyrób tutejszy.

Do nabycia we wszystkich lepszych handlach delikatesów i wiedeńskiej fabryce „POMRIL“ W I E D E Ń XIX. Rodlergasse 13.

Docent dentystyki

Dr. Teodor Bohosiewicz

8758 powrócił i ordynuje jak zwykle.

FRANCISZKA JOZEFA GORZKA WODA
NAPITOKI I SRODKI PRZECZYSLAJĄCE

Wiadomości bieżące.

+ Wiadomości dycezyjne. Archidiecezyja lwowska ob. łac. Rekolekcje dla kapłanów odbędą się we Lwowie w seminarium duchownym w dniach 25, 26 i 27 sierpnia. Początek 24 sierpnia wieczorem, komunia św. generalna w piątek dnia 28. Uczestnictwa zgłaszać należy wcześniej na ręce Rektora Semin. duchownego. Instytucję kanoniczną otrzymali: Ks. Fel. Rydel, proboszcz z Płotyczy na probostwo w Tartakowie, ks. Franciszek Młynarski, proboszcz z Biłki szlacheckiej na probostwo w Skalacie. Przeniesieni: Ks. Borowski Leon

z Suczawy do Radowic, ks. Brenny Franciszek z Gurahumory do Stulpikan, jako ekspozyt, ks. Cembruch Stanisław z Biłki szlacheckiej do Gologór, ks. Czubski Bronisław z Cieszanowa do Tarnopola, ks. Deregowski Jan z Nadwórnej do Lubaczowa, ks. Dziugiewicz Jan z Bobuliniec do Lipska, ks. Engel Jan z Monasterzysk do Nowosiółki ad Krzywce jako ekspozyt, ks. Gliwa Sebastian ze Szczerca do Oleska, ks. Golski Wacław z Tarnopola do Płotyczy jako administrator, ks. Gramse Julian do Horodyszcz ad Kozłów, ks. Gruszecki Kajetan do Zazule Kozaki jako ekspozyt, ks. Guzek Maryan z Czernielowa Mazowieckiego do Barysza, ks. Kała Józef z Kopyczyniec do Tlustego, ks. Kaweck Stanisław, administrator, z Tartakowa do Kutkowiec ad Jezierna, jako ekspozyt, ks. Kulczycki Franciszek, administrator, ze Skalatu do Biłki szlacheckiej, jako administrator, ks. Kopacz Wojciech z Dobrotwora do Żydaczowa, ks. Lisiak Józef z Winnik do Wiśniowczyka, ks. Łańcucki Adam z Żydaczowa do Toustobab, jako kooperator dirigens, ks. Ostachowicz Stanisław z Chodorowa do Stanisławowa, ks. Nowacki Stanisław, ekspozyt, z Bieniawy do Nastasowa, jako kooperator dirigens, ks. dr. Paluch Józef do Winnik, ks. Pommersbach Maryan z Wiśniowczyka do kośc. NPM. Śnieżnej we Lwowie (będzie pełnił obowiązki protokolisty Konsystorza), ks. Potrzebicki Władysław ze Stanisławowa do Janowa ad Gródek, jako administrator, ks. Poznański Antoni ze Złoczowa do Zaleszczyk, ks. Procyk Karol, ekspozyt z Ihrwicy do Bobuliniec jako ekspozyt, ks. Skonieczny Wawrz. do Suczawy, ks. Skulicz Bronisław z Rohatyna do Kopyczyniec, ks. Sochowicz Franc. z Podhajec do Bełza, ks. Struś Michał z Nastasowa do Bieniawy jako ekspozyt, ks. Szelest Józef ze Zaleszczyk do Szczerca, ks. Szwarz Antoni, katecheta z Horodenki do Ihrwicy ad Płotycz jako ekspozyt, ks. Szubarga Jan z Gologór do Dobrotwora, ks. Taranowicz Jan, zast. katechety V gimnazjum we Lwowie do Stanisławowa, jako kooperator i zast. katechety II gimn., ks. Tenerowicz Stanisław ze Skalatu do Kołodziejówki jako ekspozyt, ks. Węsierski Antoni, administrator w Mariahilf do św. Józefa (Majdan graniczny) jako ekspozyt, ks. Wiszniewski Zygmunt z Lubaczowa do Chodorowa, ks. Zwoliński Karol z Tlustego do Husiatyna. Nowo wyświęceni księża przeznaczeni: Ks. Bięko Piotr do Magierowa, ks. Dallinger Leopold do Złoczowa, ks. Filippek Józef do Czernielowa Mazowieckiego, ks. Goleń Wojciech do Nadwórny, ks. Hertman Stanisław do Skalatu, ks. Kamiński Leon do Chomiakówki, ks. Karpiński Michał do Gurahumory, ks. Knopp Julian do Borszczowa, ks. Kruczkiewicz Jan do Kochawiny, ks. Krynicki Julian do Gródek Jagiellońskiego, ks. Liszka Józef do Lubaczowa, ks. Mika Stanisław do Tartakowa, ks. Olchówka Józef do Toustego, ks. Palichleb Franciszek do Podhajec, ks. Szukański Nestor do Monasterzysk, ks. Szurek Stanisław do Rohatyna. Posadę wikaryusza kościoła archikatedralnego otrzymał ks. Franciszek Wójcik (senior) katecheta szkoły wydział. z Czerniowiec. Urlopy otrzymali: Ks. Józef Sołtys, administrator w Łopatynie, ks. Józef Bodarski, kooperator w Kochawinie. Konkurs na probostwo w Janowie ad Gródek Jagielloński ogłoszono z terminem do 15 września.

+ Mianowania. Cesarz mianował radcę dworu dra Karola Engla prokuratorem skarbu we Lwowie.

+ Miejska szkoła przemysłowa. Z dniem 1 września b. r. rozpoczyna się nauka w miejskiej szkole przemysłowej, składającej się z dwuklasowego oddziału przemysłowego. Na oddziale przemysłowym udziałem się będzie nauki rysunku zawodowego, a mianowicie: 1. blacharskiego, 2. krawieckiego, 3. ślusarskiego artystycznego i maszynowego, 4. stolarskiego, 5. szewskiego, 6. wszelkich innych zawodów.

Do miejskiej szkoły przem. mogą być przyjęci uczniowie, którzy ukończyli klasę drugą kursu nauki uzupełniającej przy jednej z lwowskich szkół miejskich; wykażą się świadectwem z ukończonej klasy drugiej szkoły średniej, lub też zdadzą egzamin wstępny.

Nauka odbywać się będzie w niedziele i święta w godzinach porannych, a w dni powszednie w godzinach wieczornych, przez 10 godzin tygodniowo. Rozkład nauk i podział godzin podane będą do wiadomości uczniów. Nauka jest bezpłatną.

Zapisy i egzaminy odbywać się będą od dnia 28 b. m. począwszy do 31 b. m. włącznie, od godz. 7 do 8 wieczorem, w kancelaryi dyrekcyi w gmachu szkoły im. Mickiewicza przy ul. Teatralnej.

+ Widowiska i zabawy. Polskie Towarzystwo gim. „Sokół III“ we Lwowie, urządza w niedzielę dnia 9 sierpnia b. r. na polance Mickiewicza w Brzuchowicach Zabawę Sokolą, połączoną z ćwiczeniami gimnastycznymi, przy dźwiękach kapeli narodowej. Program zupełnie nowy. Wiele niespodzianek. Dochód przeznaczony na budowę własnej Sokolni.

+ Krajowy wiec gorzelniczy odbędzie się we Lwowie w wielkiej sali ratuszowej w niedzielę dnia 23 sierpnia 1908 r. W tej sprawie otrzymujemy następujący komunikat:

Polskie Towarzystwo gorzelnicze podjęło w tej sprawie akcję i zawiązało komitet inicjatywy w celu zwołania tego wiecu. Komitet rozesłał już tysiące zaproszeń do właścicieli i przedsiębiorców gorzelni, do rafinerów spirytusu, fabrykantów wódek, do fabrykantów urządzeń i przyborów gorzelnianych, do mężów teoretycznej wiedzy gorzelniczej, do Towarzystw i różnych instytucyj rolniczo-przemysłowych, i wreszcie do wszystkich kierowników gorzelni z Galicyi. Krajowy wiec gorzelniczy, zastanowić się ma nad ogólnymi sprawami gorzelnictwa galicyjskiego, które, jako silnie w kraju rozwinięty przemysł rolniczy, posiada wiele niedomagani i potrzeb sobie właściwych a nad którymi wiec gorzel-

niczy zastanowić się powinien. Proponowana przez rząd podwyżka podatku od wódki nałoży już w niedalekiej przyszłości znacznie ciężar na ten przemysł krajowy, należy też omówić tę sprawę i obmyślić sposoby złagodzenia nowego ciężaru, spaść mającego na konsumentów a tem samem i na producentów spirytusu i wódek.

Krajowy wiec gorzelniczy rozpatrzy również bardzo ważną kwestję opalania osmiuset kilkudziesięciu gorzelni galicyjskich ropą naftową, która jako produkt krajowy wyprzeć z gorzelni naszych powinna palenie węglem pruskim. Pracownicy gorzelni mają także wiele ważnych postulatów zawodowych do omówienia na wiecu. Wszystkie interesowane koła rolnicze, techniczne, przemysłowe, handlowe, naukowe, technologiczne, powinny w zapowiedzianym wiecu gorzelniczym uczestniczyć. Jest to sprawa nazbyt dla ekonomicznego rozwoju kraju ważna, aby ją zaniedbywać i lekceważyć.

→ **Stała komisja zdrowotna młasta Lwowa** odbyła onegdaj posiedzenie w sali fizykatu miejskiego, pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta dr. Rutowskiego. Dr. Kuczera przedłożył rezolucję tej treści:

Komisja popiera jak najusilniej wnioski fizykatu w sprawie czuwania nad stosowaniem higienicznie czystego lodu przy przyrządzaniu i konserwowaniu środków spożywczych i poleca gorąco peryodyczne przeprowadzanie rewizji w tym celu w cukierniach, kawiarniach, restauracjach i t. p., a specjalnie zwrócenie uwagi na handlarzy, sprzedających napoje chłodzące na ulicach. Lodu wyrębianego ze stawów, co do których niema opinii fizykatu względnie magistratu, nie wolno używać nawet do chłodzenia napojów w naczyniach. Co do lodu zamieszczonego, importowanego do miasta, uważa komisja za najodpowiedniejsze: wymagać certyfikatu, potwierdzającego, że dany lód jest pochodzenia pod względem zdrowotnym bez zarzutu. Komisja jest zdania, że należy dążyć do obniżenia kosztów produkcji lodu (ażby on mógł być tańszym). Wreszcie komisja wyraża przekonanie, że koniecznym jest doprowadzić do tego — ewentualnie w drodze kontraktu — aby apteki utrzymywały względnie wyrabiały lód sztuczny. Rezolucję tę uchwalono.

Następnie omawiano sprawę zakładu badania środków żywności i postanowiono jak najusilniej starać się u rządu o założenie we Lwowie takiego zakładu.

Na wakującą posadę asystenta weterynaryjnego w fizykatu przyjęła komisja propozycję, przedłożoną jej w drodze regaminowej i uchwaliła rozisać konkurs na posadę asystenta weterynaryjnego dla rzeźni miejskiej. Powzięto nadto uchwałę w sprawie ustanowienia lekarza w filii zakładu nieuleczalnych, jaka powstanie niebawem w budynku przy ul. Zborowskich (dawne „koszary Kisielki”).

W końcu fizyk miejski dr. Legeżyński przedłożył daty o stanie zdrowotnym w mieście w obecnej porze.

→ **Nowe budynki szkolne.** Na zwołanem „ad hoc” posiedzeniu delegatów Rady miejskiej, zastanawiano się nad sprawą „latających klas”. Są to klasy nie mające stałego pomieszczenia. Klas takich było w szkołach miejskich w ubiegłym roku szkolnym 31, a radzono sobie w ten sposób, że część młodzieży odbywała naukę przedpołudniem, a druga część poczynawszy od 12-ej lub 1-ej w południe. Aby stosunkom takim w najbliższej przyszłości zaradzić, uchwalili delegaci zakupić należącą do inż. Podhorodeckiego realność u zbiegu ul. Polnej i Sadownickiej l. konkr. 149^{1/2}. Realność ta ma blisko morg obszaru i posiada dwa budynki, z których większy zostanie kosztem 40.000 kor. adaptowany na cele szkolne. Jest w projekcie część realności rozparcelować. Odebranie zakupionej od p. Podhorodeckiego realności nastąpiło onegdaj. Plany adaptacji są już na ukończeniu a w październiku ma być budynek oddany na cele szkolne. Delegaci uchwalili dalej dobudować 6 sal szkolnych do budynku szkoły im. św. Anny i nasadzić drugie piętro na budynki szkół im. Elżbiety i św. Marcina.

→ **Wielbiciele Siczyńskiego.** W sanockim sądzie okręgowym odbyła się dnia 31 lipca rozprawa karna przeciw nauczycielowi z Rymanowa Michałowi Winkarskiemu, oskarżonemu o pochwalenie zbrodni Siczyńskiego. Miano wicie twierdził oskarżony, że „to było do przewidzenia i dawno mi się należało”. Po przeprowadzonej rozprawie zasądził trybunał Winiarskiego na trzy tygodnie aresztu i ponoszenie kosztów procesu. Obrońca zasądzony dr. Spiegel wniosł zażalenie nieważności.

→ **Z deszczu pod rynnę.** Otrzymujemy następujące pismo:

„Odnosnie do umieszczonej w onegdajszym numerze „Słowa Polskiego” notatki tyczącej się ulicy Koralnickskiej, prezydium magistratu ma zaszczyt oznajmić, że:

a) przy ul. Koralnickskiej nie mieszka żaden radca ani wogóle żaden urzędnik magistratu;

b) ulica Koralnickska nie będzie brukowaną asfaltem, lecz zaopatrzoną makadamem bazaltoidowym, przeznaczonym dla ruchu wozów ciężarowych. — Rutowski”.

Blysk, huk, dym i... nic i... Istota rzeczy zostaje ta sama. Jeżeli ulica Koralnickska była zamknięta, a że była, tego p. Rutowski niema odwagi zaprzeczyć, nie dla wygody radcy „magistratu”, ale np. dla jakiegoś radcy bez tego dodatku, to sprawy nie polepsza, ale tylko pogorsza. Powtórnie nie chodziło nam o to, czem ulica Koralnickska będzie brukowana, ale o to, że dla wygody prywatnej brakuje się ją przed założeniem nowego kanału, aby potem ten bruk zrywać i dawać na nowo, jak to było z chodnikiem na ulicy Lindego. Jest to traktowanie pieniędzy na roboty bezplanowe, a co gorsza dyktowane względami osobistymi.

→ **Dyr. Heller okradziony.** Do willi dyrektora teatru miejskiego p. Hellera, przy ul. Szymonowiczów dostali się dzisiejszej nocy jacyś złodzieje i spłodowali ją

doszczętnie. Złodzieje porozbijali zamki we wszystkich szafach, biurkach, kredensach i t. p. i unieśli z sobą wszystko, co się tylko unieść dało, tak, że w mieszkaniu zostały tylko meble. Dzisiaj rano spostreżli spustoszenie sąsiedzi i najbliższy sąsiad pp. Hellerów inżynier Richtmann zawiadomił o kradzieży policję.

Wobec tego, że p. Hellera niema we Lwowie, niewiadomo jaka jest wysokość szkody i co właściwie skradziono. Dziś przedpołudniem wpadło w ręce policji kilka sztuk skradzionej garderoby. Przyniósł je do sprzedaży do handlarza starzyny Jakóba Sonntag przy pl. Krakowskim jakiś przyzwoicie wyglądający jegomość, a gdy nie mógł dobić targu, odszedł, oświadczając, że za godzinę wróci z tym, który mu garderobę powierzył do sprzedaży. Na razie jednak nie wrócił.

Dyrektora Hellera zawiadomiono telegraficznie o kradzieży, dopiero bowiem na podstawie jego informacji będzie mogła policja rozwinąć należycie dochodzenia.

→ **Kosztowna drzemka.** Jan Bednarski, włościanin z Chrusna Starego zdrzemnął się wczoraj w południe na wozie w podwórzu hotelu Mołdawskiego przy ul. Kazimierzowskiej l. 25. W czasie drzemki jakiś złodziej wyciągnął mu z kieszeni spodni pulares za kwotę 46 koron.

→ **Kroniczka policyjna.** Kapral policyjny Jakóbszyn odznacza się dobrą pamięcią. Wczoraj w południe patrolował na ul. Bożniczej i spostreżł uwijającego się tam jakiegoś jegomościa, o znanej sobie fizyognomii, a ponieważ znajomości jego obracają się przeważnie w kole obywateli będących w ciągłych nieporozumieniach z władzami bezpieczeństwa, przytrzymał tego jegomościa i sprowadził na inspekcję policji. Tu stwierdzono, że jegomością tym jest poszukiwany przez policję 21 letni Stefan Musakowski, stary, dobry znajomy policji. Nie miał szczęścia wczoraj i 20 letni Maks Kormus, handlarz wapna. Chciał przyjąć w posiadanie zegarka, a za teren operacyjny obrał sobie cyrk. Przy kasie w tłumie zaczął wyciągać zegarek z kieszeni Alfreda Capryra, nie mając jednak dostatecznej wprawy, robił to tak niezręcznie, że Capryr spostreżł manipulację, przytrzymał amatora zegarków i spowodował jego aresztowanie. Taksamo nie udał się pierwszy krok w zawodzie złodziejskim 14 letniemu terminatorowi blacharskiemu Janowi Dębowskiemu, którego przytrzymał w chwili, gdy najtańszym możliwym sposobem wchodził w posiadanie kapelusza, będącego własnością Malci Schiffmann, właścicielki składu starych kapeluszy przy ul. Wesolej. W akademii złodziejskiej, wulgo w aresztach dokąd go odstawiono, niewątpliwie wyuczy się lepiej tego fachu, a z czasem gotów dojsć do takiej doskonałości, jak złodziej, który wczoraj z dziedzica domu przy ul. Sobieskiego l. 28 ukradł dużą wannę na szkodę zamieszkałego tam lakiernika A. Gerlicha, albo inny fachowiec, który w biały dzień włamał się do mieszkania dra Stanisława Ungera przy ul. Głębokiej l. 11 i skradł narzutkę męską. Coprawda był to bardzo skromny złodziej, skoro nie wziął nic więcej. Jeszcze skromniejszy był jakiś jego kolega, który dostał się do mieszkania ślusarza Jakuba Koczuna przy ul. Janowskiej l. 30. Złodziej ten, jakaś poetycka, nastrojowa dusza nie wziął nic więcej, prócz doniczki z kwiatem. Ta skromność jednak wysłała mu na dobre, wysłała mu bowiem obrońcę. Oto kiedy z doniczką wychodził przez okno, przytrzymał go zamieszkały w tym samym domu Kazimierz Kon i chciał zaprowadzić na inspekcję policji, lecz w obronie skromnego złodzieja stanął niejaki Jan Bursztyn, zamieszkały przy ul. Janowskiej l. 16, który „odbił” go i dał mu możność ucieczki.

→ **Zgubiono:** na ul. Łyczakowskiej p. Anna M. kartkę zastawniczą Banku wiedeńskiego Nr. 20578; p. Jan E. pulares czarny, zawierający kartkę zastawniczą Banku wied. na zastawioną tam parę koliczków i pierścionelek; dr. Z. H. książeczkę Tow. zaliczk. urzędników.

→ **Znaleziono:** na ul. Słonecznej kluczyk od kasy; na ul. Głębokiej medal jubileuszowy na wstążeczce; na ul. Karola Ludwika papiery i kontrakty na nazwisko firmy „Boral i Mindak”.

□ **Stanisławów. Wycieczka 5-dniowa:** na Doboszanek (1757) i Sywołę urządza w dniach 7, 8, 9, 10 i 17 sierpnia akademicki klub turystyczny ze współhiziałem towarzystwa tutejszego Młodzież polska. Program wycieczki następujący: do Jaremca przyjazd w piątek o 7:45 rano. I dzień: punkt zborny na dworcu, nocleg w Ilmie, II dzień Doboczanek i Bojaryn (nocleg pod namiotami), III dzień Sywoła—Ihrowiec tamże nocleg, IV dzień wodospad „Buchtowiec”, V dzień kolejka lasową lub pieszo do Nadwórny. Wyjazd koleją nastąpi w Stanisławowie o godzinie 5:50, powrót we wtorek. Koszty podróży koleją tam i napowrót ze Lwowa wynoszą 3 kor. 10 hal. Punkt zborny w westybulu dworca pół godziny przed odjazdem pociągu. Pieszę drogi tam i napowrót dziennie 23 kl. Wycieczka wymaga wprawy turystycznej. Jedzenie należy zabrać z sobą. Zgłoszenia na dworcu, ustnie w godzinach urzędowych lub listownie. W wycieczkach brać mogą udział także osoby nie będące członkami klubu, a to akademicy za opłatą dziennie 20 hal., nieakademicy 40 hal. Wycieczka odbędzie się bez względu na pogodę. Prowadzi K. M. Szydłowski. Blizszych informacji udziela nadto we Lwowie codziennie i zgłoszenia przyjmuje od godz. 12—1 w lokalu Tow. Sokół (Sala szermierki i piętro) M. Szydłowski.

□ **Łopatyn. Festyn sokoli,** jaki się tu odbył z początkiem lipca, na dochód świeżo założonego polskiego Tow. gimn. Sokół, wywołał duże wrażenie w miasteczku. Wszystko się na to złożyło: i piękna pogoda i wystrzały z moździerza i dźwięki orkiestry z Buska,

i rzadki tu widok umundurowanych sokołów. To też publiczność licznie się zebrała. Na festyn ten przybyła również licznie drużyna sokoła z Brodów i Radziechowa, która ćwiczeniami swemi przyczyniła się do uświetnienia festynu i urozmaicenia programu, a nadto pokazała zebrany, co jest zadaniem polskiego sokoła.

Zabawa trwała do późnej nocy, poczem nastąpiły tańce. Ze festyn pod każdym względem tak znakomicie się udał, zawdzięczyć należy niezamordowanej pracy komitetu, jak również niezwyklej ofiarności tutejszej publiczności, której na tej drodze wydział Sokoła wyraża swe podziękowanie.

□ **Horodenka. (Kor. wł.) Wiec rodzicielski,** którego przedmiotem miały być obrady nad potrzebą otworzenia już z dniem 1 września b. r. 7-ej klasy wydziałowej, wskutek mylnego poprowadzenia całej dyskusji przez przewodniczącego, który zupełnie niespodziewanie, zamiast o rozszerzeniu szkoły wydziałowej mówił o gimnazjum, minął się ze swym celem.

Poświęcenia kamienia węgielnego pod nowy szpital w Horodence dokonał ks. Leopold Klementowski. Po dokonaniu ceremonii kościelnych przemówił do zebranych p. Adolf Cieński, podnosząc wielkie znaczenie tego dzieła miłosierdzia. Po przemówieniu p. Cieńskiego, odczytał marszałek akt fundacyjny, który podpisali prawie wszyscy obecni. Małą dywersję sprawił przy podpisywaniu aktu fundacyjnego zarzut jednego z tutejszych luminarzy, iż go ze względu na osobistych pominięto przy sporządzeniu tego aktu, tak, jak gdyby było „conditio sine qua non”, aby w podobnych razach wymieniano całe szeregi osób nic z budową ani z pracami przygotowawczymi nie mających wspólnego. Była to jednak burza nieszkodliwa. Po zamknięciu puszek z dokumentem, zwiedzili zebrani cały teren budowy, pod jesień będą 4 budynki pod dachem. Szpital będzie mieścił 40 łóżek, w razie potrzeby jednak pomieści nawet 60. Przy budowie pracuje około 100 robotników. Szpital będzie nosił nazwę szpitala Franciszka Józefa I.

Nosacizna. W gminie Wierzbówce padło 30 koni, z powodu nosacizny. Dla dzierzawcy Wierzbowiec p. Biskupskiego szkoda olbrzymia ze względu na straty poniesione z powodu wybicia zwierząt i przeszkody w robotach, będących obecnie w najgorętszym stadijum.

○ **IV Kongres esperantystów.** Cztery z rzędu kongres esperantystów odbędzie się w r. b. w Dreźnie i trwać będzie od 16 do 22 sierpnia. Zapowiedziany jest przyjazd delegatów trzydziestu kilku narodowości. Zarząd miasta postanowił poprzeć zjazd znaczną subwencją. Kongres będzie miał charakter urzędowy.

Wezmą w nim udział przedstawiciele rządu króla saskiego, oraz konsulowie 30 państw. Prócz tego spodziewany jest również przyjazd specjalnych przedstawicieli kilku rządów europejskich, jak to już było na trzecim zjeździe w Anglii. Program zawiera posiedzenia kilkunastu sekcji naukowych i zawodowych. Jedną z przynęt obecnego kongresu będzie wykonanie „Ifigenii w Taurydzie” przez zawodową trupę głośnego aktora Reichera, oraz opery Sztellera „Wiedźma”. Sześciodniowy pobyt w hotelu, wraz ze śniadaniem i wspólnymi obiadami, będzie kosztował tylko 30 mk. Po kongresie odbędzie się zbiorowa wycieczka do Pragi, gdzie zarząd wystawy urządza specjalne przyjęcie dla esperantystów.

○ **Powtórzenie dramatu.** Dzienniki paryskie opisują niezwykłą scenę, jaka się odegrała przed kilku dniami w willi zamordowanego niedawno bankiera Remy. Powtórzono scenę zamordowania bankiera wobec sędziego śledczego, kilku urzędników sądowych i sprawozdawców dziennikarskich.

Konieczność tej pantominy wynika stąd, że ujęci sprawy zbrojstwa: kamerdyner Courtois i maitre d'hotel Renard, wypierali się winy, płacząc się w odpowiedziach, oraz zwalając winę jeden na drugiego. Sędzia postanowił tedy przesłuchać ich na miejscu zbrodni, proponując jednocześnie oskarżonym, aby pokazali, jak się istotnie działo.

W mieszkaniu Remy'ego przeprowadzono wszystko do tego stanu, jaki panował tam nocy krytycznej: pospuszczano w oknach stopy, pozapalano światło elektryczne i przywieziono oskarżonych.

Wreszcie rozpoczęło się „przedstawienie”.

Najpierw do sypialni wprowadzono Courtois'a. Młody chłopak, wezwany przez sędziego, ażeby wszystko opowiedział i przedstawił, czy „odegrał” wiernie, zapewnia drżącym głosem, że wyzna prawdę. Courtois w białym i boso, zabiera się do straszego przedstawienia. Opowiadając, wsuwa się na palcach do przyległej umywalni, tam kryje się za komodą, czekając na umówiony z Renardem sygnał, tj. na trzykrotne puknięcie.

Gdy usłyszał pukanie, wpadł do sypialni i obrócił guzik lampy elektrycznej, opowiadając jednocześnie urzędnikom przebieg zamachu zbrodnicy. Renard stał u stóp łóżka i ślepo zadawał swojej ofercie ciosy nożem. Pomimo 80 lat życia, Remy broniał się rozpaczliwie. Zalany krwią, usiadł na łóżku i zaczął walkę na śmierć i życie z Renardem. Następuje chwila krytyczna. Renard, którego opuszczają siły, wzywa na pomoc swojego współnika. Courtois chwytając ofiarę pod gardło, ale Remy wyrwa się z żywych kleszczy, przyczem ukąsił w palec swojego nowego oprawcę. Courtois krzyknął z bólu, ale ponownie pochwycił pod gardło starca, którego zaczęły opuszczać siły, a tymczasem Renard zadaje mu cios śmiertelny. Opowiadaniem o usuwaniu śladów zbrodni zakończył Courtois tę jedyną w swoim rodzaju pantomimę.

Przyszła kolej na Renarda, którego do sypialni wprowadzili czterej policyjanci. Przedtem pogrążono pokój w ciemności. Jeden z agentów policyjnych zajął w łóżku miejsce Remy'ego. Gdy wszedł Renard, agent, jakby ze snu obudzony i przerażony, usiadł na łóżku. Potem, niby w obronie własnej, wyskakuje z łóżka i chwytając Renarda za szyję. Scena ta wstrząsnęła nerwami wszystkich obecnych, jednak Renard zachował zupełny spokój. Sędzia kazał zapalić wszystkie lampy elektryczne. W jednej chwili w sypialni rozlało się światło „al gior-no”. Sucha twarz Renarda ani drgnęła.

Zatwardziały zbrodniarz zachowuje kamienny spokój i powiada, że nie rozumie całej tej sceny. Courtois bezczelnie skłamał, on zaś jest niewinny.

Courtois w uniesieniu chce rzucić się na Renarda, ale policyjanci z trudem go przytrzymują. Renard rzuca mu jeszcze z zimną krwią:

— Kłamiesz!

Tak się skończyła „repetycja”, przedstawiona zresztą tylko przez Courtois'a. Oba zbrodniarzy odwieziono do więzienia.

MIGAWKI

SŁOMIANY WDOWIEC.

(Nie dla żon).

Słomiany wdowiec to człowiek, który dobrowolnie lub niedobrowolnie wysłał żonę na lato, a sam został w mieście. Jest to żonaty, który nie ma żony, kawaler, który nie jest kawalerem, i wdowiec, który nie jest wdowcem. Korzystać więc może z przywilejów trzech stanów, a z żadnego mu korzystać nie wolno. Jako żonaty nie zaznaje rozkoszy ogniska domowego, kawalerem będąc nie może robić długów na rachunek przyszłego posagu, a będąc wdowcem nie ma prawa rozglądać się za drugą żoną. W każdym razie jest słomiany wdowiec biednym stworzeniem: jeśli cnotliwy, cierpi, jeśli grzeszny cierpieć będzie po powrocie żony, że już nie wspomnę o nieprzyjemnościach, jakie go czekają na tamtych świąt.

Przez cały czas swojego wdowieństwa żyje w jakiejś bardzo niewyraźnej sytuacji. Bezpośrednio po wyjeździe żony nie może się wżyć w zmienioną sytuację i na każdym kroku odczuwa brak żony. Ale zaledwie odzwyczaił się od żony i zasmakował w swobodzie i wolności, żona wraca, a on na każdym kroku czuje, że jest zanadto żonaty. Słomiane wdowieństwo to czas między wyjazdem a powrotem żony. Ten czas choćby jak był długi, jest zawsze za krótki dla jednych, a dla drugich zawsze zbyt długi, choćby jak był krótki. Pierwsi stanowią typ słomianego wdowca, drudzy są tylko jego karykaturą, nie zasługującą na to dobrodziejstwo, niegodną odzyskania złotej wolności choćby czasowo. Mówimy naturalnie o pierwszych, bo o drugich mówić nie warto.

Słomiany wdowiec zdaje sobie jasno sprawę z ważności chwili i jej nadmiernej krótkości. To też pierwszą jego czynnością jest zdjęcie i przechowanie ostatecznej obrączki ślubnej, tego listu gończego ścigającego każdego niewinnie ożenionego człowieka rodzaju męskiego. Tę czynność wykonuje jeszcze na peronie w chwili, kiedy pociąg ruszył a żona przestała machać chustką do nosa.

Razem z owym machaniem wytrząsa żona całą swoją przemożną władzę nad mężem na pewien czas. To powiewanie chustką przez okienko wagonu ma głębsze znaczenie, a chustka do nosa jest w tym wypadku flagą wolności dla męża i znakiem kapitulacji ze strony jego żony. Zarazem jest to groźne, symboliczne memento żony pod adresem męża, które da się zamknąć w jednym zdaniu: uważaj i szanuj się, bo ja się dowiem o wszystkim.

Na szczęście słomiany wdowiec nie wierzy w zaborony i nie ma czasu bawić się w symbole. Więc widząc, że chustka znikła w przestrzeni, ściga natychmiast obrączkę i „smaruje” do miasta już jako kawaler.

I rozpoczyna żywot pocziwego wdowca słomianego od tego, że zaraz pierwszego wieczora wraca bardzo późno do domu, a nie słysząc kazania, nie wierzy własnym uszom. Więc mu się zdawało, że żona wciąż gada jeszcze, a to echo gadało... Sypia wogóle bardzo krótko, bo mu czasu szkoda, a zdarza mu się często, że zasnąc nie może, mianowicie wtedy, kiedy się wcale nie kładzie. Ten, który pod panowaniem żony ani razu nie zaznał piękności nocy, jest teraz nieograniczonym panem jej czarów.

Dla ułatwienia roboty łączą się słomiani wdowcy w całe kluby sezonowe, ad hoc zawiązane, i pomagają sobie wzajemnie radą i czynem. Schodzą się przy wspólnym stole, razem wyjeżdżają za miasto, razem obcho-dzą gościnne lokale, tylko nie razem wracają do domu, bo stosownie do wytrwałości, jeden wraca wcześniej, drugi później, trzeci wcale nie wraca, bo czeka, aż tramwaje wypuszczą z remizy, ażeby prosto udać się do zajęć codziennych. Cyrk, ogródki, tingle, kabarety i nocne kawiarnie roją się od słomianych wdowców — kto ich ciekaw zobaczyć i poznać, musi ich widzieć w pełni czynności. Ale należy dobrze obserwować, bo bardzo trudno odróżnić ich od kawalerów. Najłatwiej poznać ich po tem, że w porównaniu z kawalerami są swobodniejsi i odważniejsi, bo kielich wolności spijają do dna...

KL.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Podróż hr. Zeppelina.

Oppenheim. (TBK.) Statek Zeppelina wzniósł się wczoraj o godz. kwadrans na 11 wieczór ponownie w powietrze.

Mannheim. (TBK.) Okręt powietrzny Zeppelina przejechał w nocy o 1:45 ponad Mannheimem, zaś dziś o godz. 4 rano minął koło Eppingen granicę wirttembergską. O godz. 5:10 rano widziano statek w Ludwigsburgu.

Stuttgart. (TBK.) O godz. 6:10 rano ukazał się balon Zeppelina nad miastem.

Francuzi o Polakach.

Paryż. (Biuro Rady Narodowej). „Journal des Debats” w liście z Rosji stwierdza niesprawiedliwe traktowanie Polaków przez Rosyę, chociaż zasługują na to, aby ich prawa zostały uwzględnione. Nienawiść Polaków, skierowana jest przeciw Prusom, jako głównej przeszkodzie reform w Królestwie. Neoslawizm, będący zmorą Niemców, uczyni Petersburg centrem politycznym, a Warszawę centrem kulturalnym słowiańszczyzny.

Nowoczesny Harum al Raszid.

Londyn. (Tel. wł.) Z Konstantynopola donoszą, że Sułtan Abdul Hamid, jak niegdyś Harum al Raszid, wyszedł incognito, w towarzystwie jednego urzędnika w ubraniu cywilnym, na miasto, aby dowiedzieć się osobiście co lud sądzi o przewrocie politycznym. Sułtan wypytywał przechodniów o ich zapatrywania i po dłuższej swej przechadzce po ulicach miasta, wrócił niepoznany do pałacu.

Sułtan a cesarz Wilhelm.

Berlin. (Tel. wł.) „Berl. Tageblatt” dowiaduje się z Konstantynopola, że według obiegających tam pogłosków, sułtan wybiera się do Berlina, aby odwiedzić cesarza Wilhelma i zasięgnąć jego rady.

Wypadki w Turcyi.

Frankfurt (Tel. wł.) Na świeżo zaczęłym kongresie młodoturków w Genewie, podniesiono sprawę, czy nie należy rozpocząć agitacji, celem zdetronizowania Abdul-Hamida.

Dotychczas nie znana jest uchwała kongresu.

Konstantynopol. (Tel. wł.) Jeden z wyższych dygnitarzy tureckich oświadczył, że oficerowie i cywilni, którzy przybyli z Saloniki w deputacji i przyjęci zostali przez w. wezyra, sprawili jaknajlepsze wrażenie. Nie są to żadni fanteści, lecz politycy realni, którzy wiedzą czego chcą.

Konstantynopol. (Tel. wł.) Nastroj w Stambule jest spokojny. Pogłoski o tumultach i anarchii są bezpodstawne. Wpływ młodoturków i sympatya ku nim rośnie.

Konstantynopol. (Tel. wł.) Potwierdzają się pogłoski o dymisji Szeika Islamu.

Konstantynopol. (Tel. wł.) Dziś rano ulice przybrały normalny wygląd, demonstracje przed W. Portą ustały, widać tylko częste deputacje oficerów.

Paryż. (Tel. wł.) Kiamil basza, minister bez teki, oświadczył korespondentom „Tems”, że przyjaźń z Niemcami nie przyniosła Turcyi tych korzyści, jakich się spodziewali. Turcyja zbliżyła się bardziej do Francyi, Anglii i Austro-Węgier.

Wiadomości krakowskie.

Kraków. (Tel. pryw.) Celem narad nad sprawą regulacji Wisły i Sanu na pograniczu przyjechała wczoraj do Krakowa międzynarodowa komisya, złożona z pp. starszego radcy Ingardena, radcy ministerjalnego Bluma, radcy Regieca, inż. Sroczyńskiego, rzeczywistego radcy stanu Kwiecińskiego, radcy stanu Cwikieła, inżyniera Perbudagowa, inż. Galińskiego.

Po wczorajszej naradzie przedwstępnej wyjechała komisya dziś rano celem zwiedzenia brzegów Wisły od Niepołomic do Zawichostu; następnie zwiedzi komisya San od ujścia do Sarzyny, gdzie San tworzy granicę państwa.

Komisya omówi prace w roku bieżącym i zastanowi się nad szkodami tegorocznych wylewów. W sobotę powróci komisya do Krakowa, celem powzięcia ostatecznych uchwał.

Komisya inwestycyjna uchwaliła rozpocząć w tym roku budowę dwu szkół wydziałowych przy ul. Wąskiej na Kazimierzu i ul. Szlak. Szkoły te mają być w roku przyszłym w jesieni oddane do użytku.

Pod eskortą żandarmów przywieziono do Krakowa ze Lwowa Janickiego vel Dercza, rozprawa przeciw niemu ma się odbyć przed tutejszym sądem karnym.

Zjazdy dyplomatyczne.

Wiedeń. (Tel. wł.) Bar. Aerenthal dnia 11 b. m. wyjeżdża do Ischlu, aby być obecnym podczas pobytu tam króla Edwarda.

Depesze handlowe z 5 bm.

Wiedeń, dnia 5 sierpnia. Dziś o godz. 10 min. 30 przed południem notowano: Marki niemieckie 117:41, Renta majowa 96:40, Węgierska renta koronowa 92:85, Akcje kredytowe 627:75, Kredytowe węgierskie 740:—, Bank anglo-austr. 293:50, Unionbank 538:50, Bankverein 520:—, Laenderbank 436:—, Kolej państw. 692:— silnie, Lombardy 113:75, Elbenthal —, Fabryka broni —, Akcje tyton. —, Alpy 671:25, Rima Muranyi 557:50, Praskie Towar. żelazne —, — Losy tureckie 184:—, Ruble 251:50, 4-poc. listy zast. Banku hipot. 93:85, 4 i pół proc. listy zast. Banku hipot. 99:60, 4-proc. gal. poz. kraj. z r. 1893 95:35, 4-proc. listy zast. Banku kraj. 94:—, 56 listy Tow. k. z. 93:85, 5 proc. Renta ros. z r. 1906 —, Akcje Banku hipot. —.

Usposobienie silne.

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów, dnia 4 sierpnia b. r.

Dziś notujemy za 50 kilogramów ioco Lwów

Waluta koronowa.

Pszenica gorowa od 10:30 do 10:50, Pszenica na termin — do —, Zyto gotowe 8:20 do 8:40. Zyto na termin — do —, Owies obrobny gotowy 6:80 do 7:—, Owies obrobny na termin — do —, Jęczmień pastewny 7:— do 7:30, Jęczmień browarniany 0:— do —, Rzepak — do —, Lnianka — do —, Groch pastewny 0:— do 0:—, Groch do gotowania 8:— do 11:—, Wyka 0:— do 0:—, Bobik 0:— do 0:—, Hieciczka — do —, Kukurudza 0:— do 0:—, Kukurudza stara 0:— do 0:—, Chmiel za 56 kilo — do —, Koniczyna czerwona — do —, Koniczyna biała — do —, Koniczyna szwedzka — do —, Tymotka — do —, Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od 53:— do 53:25, Spirytus paritas Tarnopol na termin — do —, spirytus ekskontryngentowany 33:25 do 33:30. Usposobienie ożywione, transakcje jednak niezmiennione.

Kasa Oszczędności miasta Tarnopola.

Ruch wkładek w lipcu 1908 r.: Stan wkładek 4¼ prc. z dniem 30 czerwca 1908 k. 7,096.362:66. W lipcu 1908 r. włożono k. 428.631:78, razem koron 7,524.994:44. W lipcu 1908 r. zwrócono 378.216:31. Stan z dniem 31 lipca 1908 r. kor. 7,146.778:13.

Książeczek w obiegu 9580.

Podatek rentowy od wkładek Kasa opłaca z własnych funduszy. 8767

Po zamknięciu numeru.

Ofiara katastrofy pod Rzęsną Polską Władysław Józef Baar, syn aptekarza z Janowa, uczeń V kl. gimnazjalnej, zmarł wczoraj w szpitalu powszechnym.

Katastrofa zdarzyła się dnia 12 lipca b. r. pomiędzy Rzęsną Ruską a Polską. Mianowicie pociąg osobowy Nr. 3256, zdążający ze Lwowa do Janowa, wykołcił się na 3 metrowym brucie dębowym, ułożonym przez kilku chłopaków na torze.

S. p. Baarowi, jadącemu tym pociągami, zgruchotało obie nogi. Przewieziono go do szpitala do Lwowa. Pomimo zabiegów lekarzy powstało zakażenie krwi i wreszcie ofiara wypadku zmarła w strasznych cierpieniach

Pogrzeb s. p. Baara odbędzie się jutro o godz. 4 popołudniu z domu przedpogrzebowego przy ul. Kochanowskiego l. 64.

Rozmaitości.

× Sezon włamywaczy. Preiektura policyj w Paryżu czyni gorączkowe przygotowania na sierpniowy „sezon włamywaczy”. W sierpniu, gdy „cały Paryż” nad morzem, albo w innych uzdrowiskach szuka zdrowia i wypoczynku, w Paryżu „najznakomitsi” włamywacze wykonują na wielką skalę zamachy na cudzą własność. Statystyka włamań wykazuje, że największa ich liczba przypada na sierpień. Często nazajutrz po wyjeździe właściciela mieszkania włamywacze gośpodarują w najlepszym po wszystkich pokojach. Czasami po nocnym włamaniu się za pomocą dorobionych kluczy, zostają spokojnie w mieszkaniu przez dzień następny, co zwykle wtedy się dzieje, gdy w kredensie znajdują konserwy i butelki z winem. Są tacy pomysłowi złodzieje, którzy w biały dzień zabierają rzeczy nieobecnego właściciela. I tak np. w roku ubiegłym podczas „sezonu włamywaczy” portyer pewnej willi pod Paryżem otrzymał z Norwegii telegram od swego pracodawcy, że do willi przybędzie adwokat i zabierze z niej pewne przedmioty. Rzeczywiście do willi przybył jakiś jegomość, który przedstawił się za adwokata i powołał się na telegram. Portyer pośród ukłonów zaprowadził go do mieszkania, a rzekomy adwokat, w rzeczywistości włamywacz, zabrał cenne przedmioty, wartości kilkudziesięciu tysięcy franków.

× Aeroplanem przez morze. Aeronauta Blériot, który niedawno dokonał pomysłnych prób lotu ze swoim monoplanem, przygotowuje się do podróży napowietrznej przez kanał Lamanche z Calais po stronie francuskiej do Dover po stronie angielskiej. Aeroplan Blériota posiadać będzie 60 cylindrowy motor o sile 50 koni, Blériot sądzi, że zdoła się utrzymać przez 5 do 6 godzin w powietrzu i osiągnąć szybkość 160 kilometrów na godzinę. W pierwszych dniach września ma zamiar przelecieć przez kanał, i na przyszły rok ubiegać się w Anglii o nagrodę 250.000 franków, wyznaczoną przez londyński dziennik „Daily Mail” za lot z Londynu do Manchesteru. Blériot twierdzi, że przeszłość należy do monoplanów, a nie do aeroplanów dwuskrzydłowych Farmana, Delagranga i braci Wrightów.

× Generał włoski — Polak. Buletyn urzędowy włoski z d. 18 lipca donosi o mianowaniu generałem-porucznikiem dotychczasowego generał-majora Gustawa Zaremby-jaraczewskiego. Jest to najwyższy stopień wojskowy w armii włoskiej.

× Statystyka wdowców i wdów. Dzienniki paryskie ze świeżo ogłoszonej w lipcu statystyki ruchu ludności podają następujące dane o wdowcach. Ze statystyki tej okazuje się, że 73 prc. wdowców jeszcze przed upływem roku od śmierci żony wstępuje w nowe związki małżeńskie, gdy tymczasem 15 prc. wyczekuje przynajmniej do końca tego terminu. Dziesięciu wdowców żeni się już po sześciu tygodniach od pogrzebu!... Niewiadomo, czy wdowy nie śpieszyłyby się również, ale prawo francuskie zabrania im wychodzić za mąż, przed upły-

wem trzech kwartałów od śmierci męża. Koniec końców, ku zawstydzeniu wdowców, tylko 25 prc. wdów zawiera nowe małżeństwa po upływie 10 miesięcy, 50 prc. czeka rok a nawet dwa lata. Te które dłużej zostają „wiernymi“, liczą średnio około 50 lat.

Nie mniej skwapliwemi do wiązania się węzłami hymenu są rozwiedzeni. Tu jednak rozwódki są nieco ostrożniejsze: tylko 5 prc. z nich wychodzi zaraz za mąż, a 60 prc. czeka niekiedy dwa lata. Wreszcie 35 prc. nie wychodzi już powtórnie za mąż.

Natomiast mężczyźni są „niepoprawni“. Pomimo przykrych doświadczeń, 76 prc. z nich od razu szuka nowych przygód w małżeństwie, 2 prc. odbiera sobie życie z rozpączy, 9 prc. używa swobody kawalerskiej 5 do 6 lat, a tylko 11 prc. ma już dosyć małżeństwa...

Dział ekonomiczny.

Losowanie obligów pożyczki miasta Lwowa. W sobotę odbyło się w ratuszu 26-te losowanie obligów pożyczki 20-milionowej gm. miasta Lwowa. Wylosowano ogółem 50 sztuk wartości imiennej 67.200 kor., a mianowicie: w seryi A. po 10.000 kor. dwa obligi, t. j. nr. 775 i 561; w seryi B. po 5.000 kor. cztery obligi, t. j. nr. 532, 475, 91 i 1006; w seryi C. po 1.000 kor. 23 obligów, t. j. nr. 2479, 1419, 2726, 1422, 3234, 2814, 3621, 2895, 648, 2206, 1533, 3663, 555, 1507, 632, 2811, 3473, 2234, 181, 525, 2535, 3347 i 558; w seryi D. po 200 kor. 21 obligów, t. j. nr.: 1823, 2749, 3404, 2414, 33, 1170, 275, 1951, 2151, 2736, 3257, 389, 2293, 3150, 2927, 1271, 3446, 1405, 552, 1691 i 438.

Wylosowane powyższe obligacje płatne są począwszy od dnia 1 listopada 1908 po cenie nominalnej; z tym dniem ustaje też ich dalsze oprocentowanie.

Zwyzka cen miedzi. Ceny miedzi poszły na targu w Londynie ponownie do góry o 3⁵/₈ funt. szter. (= 91 koron) i wynoszą obecnie 60⁵/₈ funt. szter. (= 1516 kor.) za tonnę. Ponieważ zwyżka ta nastąpiła pomimo to, że w ostatnim miesiącu zapasy miedzi znacznie wzrosły, wnosić więc należy, że oczekiwane jest w roku bieżącym znaczne ożywienie przemysłu miedzianego w Europie.

Podwyżka cen w Londynie oddziaływała też zwyżkowo na nasze targi.

Z rynków węglowych. Z Anglii donoszą, że ceny przeważnej części gatunków węgla kamiennego spadły tam znacznie poniżej cen zeszłorocznych; tylko niektóre gatunki utrzymały się jeszcze w cenie prawie tak wysokiej, jak w roku zeszłym. Charakterystyczne jest to wobec faktu, że syndykat kopalń w Niemczech podniósł ceny węgla tego roku znacznie powyżej cen zeszłorocznych.

Zmniejszenie importu zboża z Węgier do Austrii. Ogłoszony urzędowy wykaz importu zboża węgierskiego do Austrii podczas ubiegłej kampanii, to jest pod koniec czerwca bieżącego roku oblicza zmniejszenie się tego importu o ilość zboża przedstawiającą wartość 42 miliony koron. Mianowicie importowano z Węgier pszenicy mniej za 25.5 mil. kor., żyta mniej o 9.5 mil. kor., jęczmienia, owsa i kukurudy mniej po około 2¹/₂ mil. kor.

Ceny kawy. Z Hamburga donoszą o znacznym spadku cen kawy, który obecnie wynosi na wszystkich gatunkach przeciętnie 6 do 8 proc. dotychczasowych cen. Powodem tego spadku cen są przedewszystkiem olbrzymie zapasy kawy, jakie rząd brazylijski jeszcze posiada, oraz niezwykle dobre nadzieje na tegoroczny zbiór kawy w Ameryce.

Tarnopolski targ zbożowy.

Tarnopol 4 sierpnia.

Pszenica stara od kor. 23— do —. Pszenica nowa od 20.50 do 21. Żyto od 16.50 do 16.75. Jęczmień od 13— do 14—. Owies od 13— do 13.50. Koniec biały od 80— do 115—. Koniec czerwony od 130— do 150—. Koniec szwedzki od 130— do 150—. Bobik od 12— do 13—. Wyka od 12— do 14—. Groch zwykły od 16— do 18—. Groch Victoria od 18— do 24—. Spirytus kontyngentowany od 47— do —. Spirytus niekontyngentowany od 29— do —.

Uspokojenie ogólne silne. Chęć kupna dobra. Pogoda: słota, wskutek czego towaru na targu mało.

Kronika sportowa.

Zapasy ścigały znowu wczoraj niezliczone tłumy widzów, zaciekawionych zapowiedzią spotkań w takich zestawieniach, jak Michajłow-Weber, Wachturow-Daumas a przedewszystkiem Zips-Cyganiewicz, którzy w małym znanej u nas walce wolnej, indyjskiego pochodzenia — catch as catch can'te, mieli rozstrzygnąć o zwycięstwie jednego lub drugiego.

Pierwszą parą byli wczoraj Filip i Maksymiak. Ten drugi położył swego przeciwnika w 2:5 przez ramassement de bras. Następnie Weber w 14:7 kładzie Michajłowa, Wachturow w 15:41, przez zgniczenie mostu, Daumas'a, poczem przychodzi kolej na clou widowiska — spotkanie Zipsa ze Zbyszkiem, które speaker poprzedza podaniem do wiadomości, że Cyganiewicz wypłaci każdemu kto go pokona w wolnej bezterminowej walce 10.000 kor. (deponowane, j. w., na ten cel w jednym z banków krakowskich), za każdą zaś minutę ponad 5 minut walki 25 koron.

Wstępują a arenę dwaj współzawodnicy, witani

grzotem oklasków. Rozpoczyna się pojedynek — taki niepodobny zupełnie do tych wszystkich jakieśmy dotąd widzieli. Wszystko w nim wolno — niedozwolone chwytły, fortele, często bardzo niebezpieczne, tu nie egzystują. Catch as catch can — określili ten sposób walki bardzo trafnie Anglicy — „chwytaj jak można! — byłeś położył. Z samego początku walki nie trudno już dostrzedz, po czyjej stronie przewaga — mistrzem w tym sposobie jest Zbyszko — na życzenie angielskich impresaryów poświęcił mu dużo pracy i pieniędzy — podczas swego ostatniego pobytu w Anglii ćwiczył się w nim specjalnie i doszedł do takiej doskonałości, że odtąd wyzywa wszystkich zapaśników świata bez obawy narażenia się na porażkę.

I tym razem nie zawiodła go pewność siebie. Na nic się wczoraj nie zdała podziwiana zręczność i elastyczność murzyna: mija wprawdzie 5 minut, Zips „zarabia“ raz, drugi, trzeci i czwarty po 25 koron, w końcu jednak dziewiętej minuty ulega nieodpartym „ciseaux“, „nożycom“ naszego szampiona i podnieść już nie może przygniecionych do ziemi łopatek. Publiczność huczy z entuzjazmu — wołaniem: „Cyganiewicz“, „Zbyszko“, „brawo“, oklaskom niema końca; na środku areny robi się ścisk nie do opisania, co najgorętsi zwolennicy Zbyszka pragną obnieść na ramionach; obawiając się jednak złych a bardzo możliwych wśród natłoku następstw, komisarz i agenci policyjni studzą te zapaly, a rozgorączkowany tłum rozchodzi się z wolna.

Dziś stają: Pytlasiński-Rogalski, Weber-Schneider, Abs II-Zips i Cyganiewicz-Wachturow (rozstrzygająca).

Nagrodę Helenentalu 46.000 kor., 1000 m. dla koni dwuletnich, wygrał w niedzielę w Kottlingbrunie pruskiego stada Graditz og. „Stossvogel“ po Gouverneur-Lady Gay półtora dług. przed kłaczą „Töff“ pana Lincolna, „Kurnlindą“ rotm. Söllingera i pięciu innymi.

10 kor. miesięcznik „Ateneum Polskie“ półrocznie (wraz z przesyłką)

Udogodnienie to wprowadziliśmy umyślnie dla tych Czytelników, którzy przy obecnym ożywionym ruchu umysłowym pragną uzupełniać wiedzę ogólną obszerniejszymi rozprawami naukowymi i literackimi, na które w dzienniku — w miarę rozwoju życia publicznego i ekonomicznego — coraz mniej miejsca.

„Ateneum Polskie“, wydawane przez ruchliwe i za służone Tow. Wydawnicze, pozostaje pod redakcją prof. Uniw. dra Stanisława Zakrzewskiego i komitetu redakcyjnego, do którego należą: dr. Jan Kasprówicz, prof. dr. St. Grabski, dr. Tadeusz Sobolewski, prof. dr. Edward Porębowicz i prof. dr. Marian Raciborski. Zasilane przez najcenniejszych pisarzy i wszechstronnie rozwijane, zajęło ono odrazu pierwszorzędne stanowisko w czasopiśmiennictwie polskim.

Zmarł. W Rzeszowie: Eugenia z Boczkowskich Rogawska w 73 roku życia.

Odpowiedzialny redaktor: Józef Ziemiński.

NAKŁADEM TOW. WYDAWNICZEGO WE LWOWIE ul. Zimorowicza 11—15.

wyszły następujące utwory:

JANA KASPROWICZA

- Oryginalne:
- Ballada o słoneczniku i inne nowe poezye. Str. 208. k. 3.60
 - Baśń nocy Świętojańskiej. Prolog na otwarcie teatru miejskiego we Lwowie. Str. 36. k. 1.—
 - Bunt Napierskiego. Poemat dramatyczny. Z ilustracjami Stanisława Dębickiego. Str. 3 nl. i 186. Wydanie ozdobne. k. 3.20
 - Krzak dzikiej róży. Poezye. Wydanie 2-gie, zmienione, Str. 248. k. 3.60
 - Poezye. Wydanie nowe. Str. 238. k. 3.—
 - Wybór poezyi. Str. 242. k. 3.—

Przekłady wierszem:

- Ajschylos. Dzieje Orestesa. Przekład z greckiego. Str. II i 194. k. 3.60
- D'Annunzio Gabriel. Franczeska z Rimini. Tragedya. Str. 236. k. 5.60
- Browning Robert i Buttler Leats William. Próby angielskiej poezyi dramatycznej. Str. 122. k. 3.60
- Maeterlinok Maurycy. Siostra Beatryks. Str. 52. k. 2.—
- Marlowe Krzysztof. Tragiczne dzieje Diktora Fausta. Str. 114. k. 3.60
- Shelley Peroy B. Rodzina Cencich. Tragedya. Str. 140. k. 3.60
- Shelley B. Peroy. Oedipus Tyrannus czyli Opuchłodzięć Król. Tragedya. Str. 52. k. 1.50
- Swineburne Algernon Charles. Atalanta w Kalydonie. Tragedya. Str. 116. k. 3.60

Do nabywa w księgarniach.

Lwowska fabryka chemiczna — — „TIEN“

Woda kolońska

Fabryka „Tien“ posiada znakomity przepis i destyluje wodę kolońską, nie ustępującą oryginalnej.

Gdy wieść poszła, że wodę taką robią w „Tienie“, Fabrykanci z Kolonii popadli w omdlenie. A gdy własna ich woda nie mogła ccucić, Kupiono wodę w „Tienie“, by im życie wrócić. 5399

Wydawnictwo Słowa Polskiego

K. ROJANA

Jutrzenka

Cena egzemplarza 3 korony.

Do nabycia w Administracji Słowa Polskiego i we wszystkich księgarniach. 122

PATENTY

wyjednywa we wszystkich państwach 64

inżynier S. DZBAŃSKI

przez c. k. rząd imianowany i zaprzysiężony rzecznicz patentowy. Wiedeń VII. Lindengasse 2 (telefon 5662).

WYDAWNICTWO SŁOWA POLSKIEGO.

Juliusz Słowacki.

Makryna Mieczysławska

Wydał i objaśnił Dr. Henryk Biegeleisen.

— Z portretem przełożonej klasztoru i poety. —

Cena koron 2.

Do nabycia w Administracji Słowa Polskiego i we wszystkich większych księgarniach. 7464

Izraelickie prywatne gimnazjum

w Ung. Brod (Morawy).

7423

Zarząd.

Wydawnictwo „Słowa Polskiego“

Józef Krajewski

Tajne związki polityczne w Galicyi

(od r. 1833 do r. 1841)

według niewydanych źródeł rękopiśmiennych, oraz aktów sądowych i gubernialnych.

Cena 1 k. 20 h.

Do nabycia w Administracji „Słowa Polskiego“ oraz we wszystkich księgarniach. 1709

TAPETY

POLECA

w wielkim wyborze na składzie

W. ADAMSKI HOTEL

LWOW ZORZA

Wzory z cenami wysłać się oplatnie.

IREX

proszek do zębów auto-puszcza

Zawartość około 60 dawek! Cena K. 1.20

Białe zęby!

Nieodwołalnie ostatni tydzień.

W Sali Filharmonii
KINOTEATR
(OBSERA)

Od poniedziałku 3 do czwartku 6 sierpnia.
ZUPEŁNA ZMIANA PROGRAMU:

Pochód Jubileuszowy
Turyści w Dolomitach (Alpy). — Szalona jazda konna.
Francesca di Rimini, poemat historyczny.

Nowość dotychczas niewidziana!
Biograf operowy i operetkowy!
Les Rameaux chante per Note. Cyrulik Sewilski, scena
spiewana przez włoskiego barytona Titta Ruffo. — Je Vous
Y Prends, śpiew historyczny oraz wiele innych obrazów hu-
morystycznych. 8669

W sobotę i niedzielę 2 przedstawienia
o godz. 5 popołudniu i o 8 wieczorem.

Nowo otwarty
Pensjonat LITWINKA
LWÓW Kochanowskiego 14a I p.
Eleganckie pokoje z całym utrzymaniem, niemeblowane ta-
blej. Elektryka, łazienki. Kuchnia domowa a wykwinna.
Ceny przystępne. Opieka dla pańienek. 8713

Wkładem „Słowa Polskiego” wyszła powieść z X w.
JÓZEFA WIKTORA SCHEFFLA

Ekkehard
z dwusetnego wydania w setną rocznicę urodzin autora.
Tłumaczyła Wanda Młodnicka.
Cena egzemplarza 3 korony.
Do nabycia w Administracji „Słowa Polskiego” we
Lwowie i w większych księgarniach. 4072

Palacze!
Spróbujcie
Rozelle
jedyne istniejące słodzone
Papierki Cigaretowe
Pochłaniają przez swój przyjemny, słodki smak ni-
kotynę tytoniu. 398

Stassfurcka sól potasowa
zawierająca 40% czystego potasu
jest
pod wszelkie zasiewy ozime, najlepszym i naj-
tańszym nawozem potasowym na wszelkie
grunta
gdyż podnosi plony, poprawia jakość ziemiopłod-
ów, użyźnia wszelkie gleby, łąki, koniczyska
i pastwiska.
100 kg. stassfurckiej, 40 proc. soli potaso-
wej zawiera blisko 5-krotną ilość potasu
w stosunku do kaimitu kałuskiego,
a przez zaoszczędzenie blisko 5-krotnych kosztów
dowozu i pracy połączonych z użyciem kaimitu
kałuskiego, wypada w 40% stassfurckiej soli po-
tasowej jeden kilogram potasu taniej jak w kaimi-
cie kałuskim.
Stassfurcka 40% sól potasowa stosuje
się w każdym czasie, zaś kaimit na kilka
miesięcy przed siewem. 8173

Jeneralny reprezentant dla Galicyi i Bukowiny
Józef Karbach
Lwów, ul. Kościński 18.
Cenniki i broszurki objaśniające darmo.

ASTHMA i KATARY
Leczą się przez użycie
CYGARETEK I PROSZKU ESPIC
Dusznosc, Kaszel, Zakatarzenie, Niewralgie.
Fumigator do nakładania pierśniowego
jest Najskuteczniejszym środkiem do Pokonania Chorób organów oddechowych.
Przyjęty w szpitalach francuskich i zagranicznych.
We wszystkich znaczących aptekach Francji i zagranicą. — Sprzedaż
hurtowa w Paryżu. 99, ulica Saint-Lazare.
Trzeba wymagać własnoręcznego podpisu na każdej sztuce jak obok 5610

Uzdrowisko Baden
Cieplice Siarczane pod Wiedniem
lecza: gościec, reumatyzm, chorsbyekar-
ne, exsudaty i t. d.
Sezen przez rok cały.
30.000 gości rocznie. 753.000 osób i turystów.

Dla zdrowia dzieci!
przez powagi lekarskie zalecany.

HAYA PUDER
ANTISEPTYCZNY
i MYDŁO HYGIENICZNE
dla niemowląt i dzieci



C.K. NADWORNY
DOSTAWCA

Tysiące podziękowań! Ostrzega się przed
naśladownictwami!
Dlatego żądać należy wszędzie tylko PUDRU HAYA
Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach.
Główny skład wysyłkowy:
S. HAY, aptekarz, c. i k. dostawca nadworny. Lwów.

Puder sprzedawany na wagę w pakietach lub wo-
reczkach jest bezwarunkowo **falsyfikatem.**

Najstarsza
w kraju fabryka
Stór i Żaluzji
W. ADAMSKI
Lwów,
Hotel Żółta
poleca do okien
Story automatyczne,
Story patyczkowe,
Story deszczukowe
(żaluzje), 2839
Story faldowane
(włoskie).
Cenniki iustrow. wysyła oplatnie.

Berlin
jedyny
Hotel Polski
pod firmą 6606
Hotel Metropole
pod Lipami (Unter den Lin-
den) 20, drugi dom od Pasa-
żu, 3 minuty od dworca Fry-
derykowskiego
Oświetlenie elektryczne
Pokoje od 2:50 marek
Usługa cęta polska
Tomaszowa Jedwabaska.

NAKŁADEM SŁOWA POLSKIEGO
BENIOWSKIEGO M. hr.
Dziennik podróży i zdarzeń na Syberyi
w Azji i Afryce.
4 tomy. — Cena zniżona na kor. 1.

Biuro dla odłużeń
Oddział centr. Banku dia handlu i przemysłu udzielający
pożyczek w możliwie największej wysokości Pp. urzędnikom
państwowym, autonomicznym, nauczycielom i oficerom na
6 1/2% w 10—20 latach spłacalnych, przeniesione zostało do
domu przy ul. Sakramentek 2 (róg Piekarskiej) I piętro.
6636

Buch pociągów kolejowych
obowiązujący z dniem 1-go maja 1908. — Czas podany podług zegara środkowo-europejskiego.

Przyjeżdżają do Lwowa na dworzec główny z:		Odjeżdżają ze Lwowa z dworca głównego do:	
7.10	Bawy Ruskiej, Sokala	6.00	Sambora, Sianek
7.20	Podwołoczysk, Odessy, Kijowa, Brodów	6.10	Ikan, Jass, Bukaresztu, Botuszan, Żydaczowa, Potutor,
7.25	Krakowa, Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Opawy,		Körözmesz, Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Su-
	Budapesztu, Koszyc, Nowego Sącza przez Tarnów		czawy, Dorny Watry
7.30	Ławocznego, Pesztu, Borysławia, Kałusza	6.14	Bawy ruskiej, Sokala
7.35	Sambora, Sanoka, Chyrowa	6.20	Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyczyniec, Hu-
7.40	Ikan, Dorny Watry, Brodiny, Radewiec, Czarnowiec, Ko-		siatyna, Czortkowa, Zbaraża
	łomy, Stanisławowa, Halieza, Chodorowa	6.40	Stanisławowa, Delatyna, Jaremeza, Tartarowa, Mikuliczyna,
8.20	Jaworowa		Worochny (od 1/VII—25/VII)
8.25	posp. Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsba-	6.48	Jaworowa
	du, Pragi, Opawy, Sanoka, N. Zagórze, Chyrowa	6.50	Ławocznego, Pesztu, Drohobyca, Borysławia, Kałusza
8.50	Krakowa, Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karls-	8.25	posp. Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karls-
	badu, Pragi, Opawy, Zakopanego (przez Podgórze-Pła-		badu, Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orlo-
	szów), Sanoka, N. Zagórze, Chyrowa (p. Przemysł)		wa (p. Tarnów), Zakopanego (p. Kraków (od 15/8 do 15/9 wł.),
10.20	Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körözmesz	8.40	Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Sanoka,
10.30	Sianek, Sambora		Rymanowa, Iwonica, (p. Przemysł), Dynowa, Tarnobrze-
10.35	Ławocznego, Kałusza, Strzyja, Borysławia, Kochawiny.		ga, N. Sącza, Orłowa (od 16/8 do 15/9 wł.), Wieliczki, Oświę-
12.00	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor, Zbaraża.		cima
12.40	Sokala, Bawy ruskiej	9.00	Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonica,
1.10	Tarnowa, Bzeszowa, Jarosławia, N. Sącza, Zakopanego		czka, Jassa, N. Sącza, Orłowa (od 16/8 do 15/9 wł.).
1.50	posp. Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karls-	9.10	posp. Czarnowiec, Ikan, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorny
	badu, Pragi, Nowego Sącza, Jassa, Tarnobrzegu, Dyn-		Watry (od 15/VII)
	nowa, Rymanowa, Iwonica, Sanoka, Chyrowa, (przez	9.35	Ikan, Worochny (od 1/8 do 30/9 wł. w niedziela i święta rz.
	Przemysł)		kat. od 1/VII—31/VIII w poniedziałki i czwartki) Kału-
2.00	Sambora, Zakopanego, N. Sącza, Jassa, Krosna, Iwonica,		za, Delatyna, (p. Kołomyje), Serethu, Berhomethu, Czud-
	Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek		ina, Radewiec, Suczawy
2.25	posp. Ikan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyzniacy,	10.40	Podwołoczysk, Brodów, Potutor, Grzymułowa, Zbaraża
	Kocman, Nowosielicy (p. Żuczka), Serethu, Budo-	11.05	Belska, Sokala, Lubaczowa
	wia, Berhomethu, Suczawy	2.33	posp. Czarnowiec, Ikan, Kałusza, Czortkowa, Zalesz-
2.15	posp. Podwołoczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Grzymułowa		czyk, Wyzniacy, Körözmesz, Kocman, Dorny Watry,
3.50	Tuchli (od 15/8 do 10/9), Skolego, Drohobyca, Borysławia		Suczawy, Nowosielicy
4.50	Belska, Sokala, Lubaczowa, Bawy ruskiej	2.16	posp. Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyczy-
5.00	Jaworowa		niec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skaly, Iwania
5.40	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Puttor, Zalesz-		Pustego, Grzymułowa
	czyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skaly, Kopyczyniec,	2.25	Ławocznego, Drohobyca, Borysławia, Kałusza
	Grzymułowa	2.40	Stanisławowa, Kołomyi, Żydaczowa
5.45	Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbad u, Pragi,	2.45	posp. Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina,
	Oświęcimska, Suchy, Kocmyrzowa, Orłowa (p. Tarnów)		Pragi, Karlsbadu, Chyrowa (p. Przemysł), Jassa, Chs-
	Mielca (p. Dębica), Dynowa, Chyrowa (p. Przemysł)		bówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącza
5.57	Ikan, Żydaczowa, Kałusza, Nowosielicy, Serethu	3.30	Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemysł)
		4.00	Sambora, Chyrowa, Sanoka
6.40	Czarnowiec, Ikan, Suczawy, Dorny Watry, Radewiec,	6.05	Stanisławowa, Kołomyi, Kałusza
	Nowosielicy (od 15/VII)	6.10	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Orlo-
8.40	posp. Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karls-		wa, Zakopanego (p. Tarnów), Oświęcimska
	badu, Pragi), Kocmyrzowa, Zakopanego (p. Kraków	6.20	Jaworowa
	od 15/8 do 15/9 wł.), (Orłowa od 15/8 do 15/9 wł.), N. Sącza	6.42	Ławocznego, Pesztu, Drohobyca, Borysławia, Kałusza
	(p. Tarnów), Jassa, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Ry-	7.00	posp. Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Krakowa,
	manowa, Iwonica, Chyrowa (p. Przemysł)		Nowego Sącza, Koszyc, Budapesztu przez Tarnów
9.10	Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jassa, Krosna, Iwonica, Ryma-	7.10	Bawy ruskiej, Sokala
	nowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek	7.25	Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Krakowa, Chyrowa
9.30	Ikan, Bukaresztu, Potutor, Czortkowa, Körözmesz, Na-		przez Przemysł, Zakopanego (przez Podgórze Pł. od
	wsosielicy, Dorny Watry, Suczawy		15/VII—16/VIII i od 29/VIII—10/IX)
9.50	Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy, Oświę-	7.45	Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Potutor
	cimska, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Ja-	10.38	Ikan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna, Wyzniacy, Nowosi-
	ssa, Iwonica, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (przez Prze-		elcy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny
	mysł)		Watry, Suczawy
10.05	Stanisławowa, Jaremeza, Delatyna, Tartarowa, Mikuliczyna,	10.45	Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonica, Jassa,
	Worochny (od 15/VIII—5/IX)		N. Sącza, Orłowa, Zakopanego
10.30	Podwołoczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Kopyczyniec,	11.10	Podwołoczysk, Potutor, Brodów, Kopyczyniec, Skaly, Iwa-
	Zaleszczyk, Skaly, Iwania Pustego, Husiatyna, Zbaraża		nowa Pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymułowa
11.00	Ławocznego, Pesztu, Kałusza, Borysławia, Drohobyca,	11.15	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Dynowa, Tar-
	Kochawiny		nobrzegu, Jassa, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego
12.20	posp. Ikan, Jass, Bukaresztu, Konstantynopola, Żyda-	11.25	Strzyja, Drohobyca, Borysławia
	czowa, Worochny (od 15/VIII—5/IX)	12.45	posp. Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy,
	Podwołoczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Kopyczyniec,		Pragi, Karlsbadu, Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jassa,
2.30	Zaleszczyk, Skaly, Iwania Pustego, Husiatyna, Zbaraża		Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów)
	Ławocznego, Pesztu, Kałusza, Borysławia, Drohobyca,	2.50	posp. Ikan, Jass, Bukaresztu, Konstantynopola, Köröz-
	Kochawiny		mesz, Kałusza, Serethu, Berhomethu, Czudina, Nowosiel-
5.40	posp. Krakowa, Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karls-		icy, Brodiny, Suczawy, Dorny Watry,
5.50	badu, Pragi, Oświęcimska, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza	3.50	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu,
	(p. Tarnów), Zakopanego, Jassa, Krosna, Iwonica, Ry-		Chyrowa, Sanoka, Mezo Laborca, Pesztu, Rymanowa,
	manowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemysł)		Iwonica, Chabówki, Mielca (p. Dębica), Orłowa, Wli-
			eliczki, Oświęcimska

Na dworzec „Podzamecz” z:

7.01	Podwołoczysk, Odessy, Kijowa, Brodów	6.35	Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyczyniec, Hu-
11.40	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor, Zbaraża		siatyna, Czortkowa, Zbaraża
2.00	posp. Podwołoczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Grzymuł-	11.02	Podwołoczysk, Potutor, Grzymułowa, Zbaraża
5.15	Podwołoczysk, Odessy, Kijowa, Kopyczyniec, Czort-	2.31	posp. Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczy-
	kowa, Zaleszczyk, Skaly, Iwania pustego, Husiatyna,		niec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skaly, Iwania Pustego,
	Brodów, Grzymułowa		Grzymułowa, Czortkowa
10.12	Podwołoczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Kopyczyniec,	3.05	Podwołoczysk, Brodów
	Czortkowa, Zaleszczyk, Iwania pustego, Skaly, Husiatyna,	11.32	Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Skaly, Iwania Puste-
	Zbaraża		go, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymułowa, Zbaraża

Z dworca „Podzamecz” do:

6.35	Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyczyniec, Hu-
11.02	Podwołoczysk, Potutor, Grzymułowa, Zbaraża
2.31	posp. Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczy-
3.05	Podwołoczysk, Brodów
11.32	Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Skaly, Iwania Puste-

Pociągi lokalne.

z Brzuchowic (od 1 maja do 31 maja) codziennie 8.15 rano 8.20 wieczór, w niedzielę i święta rz. kat. 8.27 popołud. i 9.35 wieczór; od 1 czerwca do 30 czerwca i od 1 września do 30 września) codziennie 8.15 rano, 8.27 popoł., 8.20 i 9.35 wiecz., w niedzielę i święta rz. k. 1.45 popoł. od 1 lipca do 31 sierpnia) codziennie 8.15 rano, 8.27 i 8.30 popoł., 8.20 i 9.35 wieczór w niedzielę i święta rzym. kat. 10.05 przed południem i 1.45 popołudniem.	do Brzuchowic (od 1 maja do 31 maja) codziennie 7.20 rano, 8.45 popoł. w niedzielę i rz. k. święta 2.30 popoł. i 8.34 wieczór; (1 czerwca do 30 czerwca i od 1 września do 30 września) codziennie 7.21 rano 2.30 i 8.45 popoł., 8.34 wieczór w niedzielę i rz. kat. święta 12.41 popołudniu (od 1 lipca do 31 sierpnia) codziennie 7.21 rano, 2.30, 3.45 i 5.50 popołudniu, 8.24 wieczór w niedzielę i rz. kat. święta 9.00 przedpołudniem, 12.41 popołudniem.
z Janowa (od 1/5 do 30/9 wł. codziennie), 1.15 popołudniu i 9.25 wieczór; od 8/5 do 15/9 w niedzielę i rz. k. święta) 10.10 wieczór.	do Janowa (od 1/5 do 30/9 wł. codziennie), 9.15 przedpoł. i 8.35 popoł. od 8/5 do 15/9 w niedzielę i rzym. kat. święta 1.35 popołudniu.
ze Szczerca od 29/5 do 19/9 wł. w niedzielę i rz. k. święta o 9.58 wieczór.	do Szczerca 10.35 przedpoł. od 29/5 do 19/9 wł. w niedzielę i rz. k. święta.
z Labienia od 17/5 do 19/9 wł. w niedzielę i rz. k. święta o 11.45 wieczór.	do Labienia 2.15 popołud. od 17/5 do 19/9 w niedzielę i rzym. k. święta

Uwagi: Pora nocna oznaczona jest rankami. Pociągi pospieszne oznaczone grubszym literami. Zwykłe i zastawialne bilety, jakoteż rozkłady jazdy i ilustrowane przewodniki nabywać można w biurze matosów c. k. kolei państwowych w peszanie Hansmana 1. 9 od godziny 8 rano do 8 wieczór, a w niedzielę i święta od 8 rano do 1 pop.

Drobne ogłoszenia

Drobne ogłoszenia umieszczamy po otrzymaniu należytości (po 6 hal. za każdy wyraz, najmniej 60 hal.). Ogłoszenia wypisane na naszych kartkach ogłoszeniowych umieszczamy bezwzględnie po otrzymaniu.

Kartki ogłoszeniowe nabywać można w agencjach i biurach dzienników. Zgłoszenia wydaje nasza Administracja za okazaniem kwitu na ogłoszenie. Listów rekomendowanych ze zgłoszeniami nie przyjmuje się.

Wychowanie i nauka

Lwowskie sześcioklasowe Liceum żeńskie
z wykładowym językiem niemieckim, z prawem publiczności, oraz odbywaniem egzaminu dojrzałości we własnym Zakładzie. Podaje do wiadomości, że egzaminy wstępne odbędą się 28 sierpnia do 7 września.

Pensjonat

odpowiadający wszelkim wymagom higieny, w którym najdziej umieszczenie ograniczona liczba uczniów. — Godziny urzędowe 4—7 popoł. 7984
Dyrekcja
Lwów, Pańska 14.

Do egzaminu prawnohistorycznego lub sądowego przygotowuje dokładnie na jesień. Zgłoszenia: „Rutyna“, biuro Sokołowskiego, Lwów. 8559

Posady poszukiwane

Rutynowana zarządczyni szuka posady w pensjonacie. Zgłoszenia: Jaremce „Posada“. 8484

Pomocnik handlowy, rzutny ekspedient i aranżer wystaw działu męsko modnego poszukuje posady. Laskawe zgłoszenia pod Z. Z. Z. do Admin. Słowa. 8635

Związek Nauczycielek Kłoboczka 7 poleca nauczycielki, bony Polki, Francuzki, Niemki. 7822

Stowarzyszenie nauczycielek prywatnych, Brajerowska 14, poleca nauczycielki, bony Polki, cudzoziemki, trojebranki. Pokoje gościnne paniom do dyspozycji. 8764

Porzelnik, wyzn. kat. lat 24, (kawaler) — sześć lat dobrej praktyki, obznajomiony ze wszelkimi aparatami, — poszukuje posady za skromnym wynagrodzeniem. Laskawe zgłoszenia M. L. Wolamin Łukawica poczta Karol. 8751

Słuchacz farmacji przyjmie od października popołudniowe zajęcia w Lwowskiej aprece. — Zgl. Stein Lwów, Instytut farmakologii. 8748

Inteligentna panna (izr.) poszukuje zajęcia biurowego lub do dzieci. „Sumiennosc“, restan. Lwów. 8741

Nauczycielka, izraelitka, z dwuroczną praktyką i fortepian poszukuje posady. „Konieczność“ poste rest. Przemyśl. 8739

Posady zaopiekowane

Nauczycielkę do jednej dziewczynki, trzecia klasa, poszukuje na wieś. Wymagana konwersacja niemiecka. Odpisy świadectw i warunki nadsyłać M. W. Zmysłowska, p. Żolynia. 8745

Weczer zdolny w polskim i ruskim i maszynista — znajdzie zaraz zajęcie w drukarni Anieli B. uś w Drohobyczu. 8747

Poszukuje nauczyciela dla ucznia z IV gimnazjalnej na prowincji. Adres: Dr. Laufer w Olesku. 8736

Potrzebny od 1 października. **OGRODNIK** do prowadzenia drzew owocowych, kwiatów i jarzyn. — Zgłoszenia przy dołączeniu odpisu świadectw do Zarządu dóbr. Dobrzechów, poczta i stacya Dobrzechów. Podania nieuwzględnione nie będą zwracane. 8746

Biuro nauczycielskie Mme Alie-Ment ul. św. Michała 3 (obecna Kościuszki) poszukuje nauczycielki Niemki z francuskim i muzyką do klas niższych. 8753

Wdolny retuszer, zarazem rutynowany fotograf, znajdzie od 1 września 1908 umieszczenie w Zakładzie fotograficznym M. Olmy i synów. 8749

Agenci, którzy przez sprzedaż na raty miesięczne, jednego łatwo sprzedajnego kobiecego artykułu mogą bardzo dobry zarobek uzyskać — zechcą się zgłosić pod L. W. 480 do Administr. Słowa Pol. 8689

Pukiernia W. Nowaka w Bochni poszukuje zdolnego subiekta i ucznia do praktyki. 8467

Zarządca lub administrator poszukiwany za kaucyją 10.000 kor. — 50—100 albo 270 m. gruntu i kl. z parkiem, budynkami prima sprzedam. — Zgłoszenia: Obszar dworski Kołodziejówka, p. Stanisławów. 8683

Adwokat Korner w Mościcach poszukuje rutynowanego koncypienta. 8578

Poszukuje się do kilku uczniów gimnazjalnych, dobrego, sumiennego instruktora pod korzystnymi warunkami. Odpisy świadectw żądane. Adres: F. Strelinger Krechowice. 8724

Kancelaryja adw. dra Sosnowskiego w Dynowie, poszukuje starszego koncypienta od dnia 1 września 1908. Pp. reflektanci zechcą zapodać warunki i nadać odpisy świadectw z odbytej praktyki. 8702

Ucznia z drugiej klasy realnej lub gimnazjalnej przyjmie do praktyki Handel towarów kolonialnych i delikatesów pod firmą W. Rutkowska & S. Klag w Ustrzykach. 8734

Lokaj i kucharka (małżeństwo) — znajdują natychmiast posadę we dworze. Pierwszeństwo mają ci, którzy już jako tacy służyli. — Zgłoszenia pod „G. L.“ do Administracji Słowa Polskiego. 8710

Zdolnego pomocnika handlowego, młodszego, Polaka, potrzebuje handel korzenny Bolesława Jaroszewskiego we Lwowie, św. Mikołaja. Pierwszeństwo mają ci, którzy pracowali w czysto korzennym (bez szynku). Oferty nieuwzględnione bez odpowiedzi. 8638

Stałych agentów miejscowych przyjmujemy celem sprzedaży w Austrii dozwolonych losów; posada także stała. Zgl. pod „Merkur“ Berno, Neugasse 20. 7503

KONCYPIENTA

rutynowanego przyjmie z 1-szym września br. kancelaryja lwowska. — Zgłoszenia pisemne z podaniem warunków i dotychczasowej praktyki adresować do 15 b. m.: Dr. Strzemiński, — Lwów, ulica Teatralna 1. 16. 8754

Młodszy pomocnik handlowy z działu korzennego, — dobrze połączony, znajdzie umieszczenie w Bazarze Radziechowskim w Radziechowie. Z prowincji mają pierwszeństwo. Oferty z odpisami świadectw i fotografii. 8752

Wysoki zarobek!

Nowość! Nowość! Inteligentny i wymowny, dobrze się prezentujący pan, władający językiem polskim. Jest poszukiwany przez nowo otwarty Instytut dla reklamy. — Dla Lwowa poszukiwany zastępca. Laskawe zgłoszenia z referencjami i podaniem dotychczasowego zajęcia pod „Telempor“ Biuro dzienników Sokołowskiego Lwów. 8757

Kapno i sprzedaż

Fortepian mały, mahoniowy i najmodniejszy, słynnej fabryki; również Schweighofera tania sprzedam. Wojnarowicz, Rynek 8. 8762

MARKI JUBILEUSZOWE

używane kupuje w znaczniejszych ilościach po bardzo dobrych cenach. Blizszej szczegóły za nadesłaniem marki na odpowiedź pod Lwów, schówek pocztowy 31/w. 8605

Kupuje rowery i maszyny różnej, sprzedaje tania, Skarb-kowska 3, parter. 8639

Fotograficzne aparaty, płyty, papiery, chemikalia i przybory najtaniej w dziale fotograficznym drogueryi Leszka Stądowskiego. Lwów, plac Kapitulny 1. — Cenniki ilustrowane bezpłatnie. Na prowincje wysyła odwrotnie. 4998

Nasienie rzepy ściernianki białej, okrągłej kilogram 2 korony, długiej 2-40 wysyła Antoni Klimowicz, Lwów, plac Halicki. 8526

Sprzedam dwie kłaczki 3-letnie rasowe z fajetonem, uprzężą lub bez. Kulczycki, Pomorzany. 8632

Skład płócien korczyńskich Lwów, Halicka 16
Poleca świeży zapas Płócien i Web, krajowych w wielkim wyborze, oraz gotową bieliznę damską i męską, koldry i materiały. — Ceny możliwie niskie. 8307

Rowery i maszyny Singera różne nowe i używane z gwarancją, sprzedaje okazynie nadzwyczaj tania, Skarb-kowska 3, parter. 8640

Kinematograf kompletny marki paryskiej Pathé Freres mały używany (obrazów przeszło 60, łącznej długości 4670 m.) jest do sprzedania. Blizszej wiadomości udzieli W. Leonhard, — Kraków, Garbarska 8. 8700

Kupię stół mierniczy, w dobrym stanie się znajdujący, nowszej konstrukcji. — Mikołaj Łaskiewicz, profesor w Samborze. 8707

Sprzedam tania sukę legawą niemiecką, dobrze ułożoną w trzecim polu. Ładnego Bernardyną półtorarocznego. „Nelly“ p. r. Rzeszów. 8727

Automobil czterooosobowy używany ale znakomicie chodzący sprzedaje Witold Tranda, Przemyśl. 8500

Zegarek z łańcuszkiem

tylko 2 kor. Z powodu wielkiego zapasu zegarków wysyła śląski Dom eksportowy: i wspaniały, pozłacany, 36 godz. precyzyjny zegarek kociwiczny z pięknym łańcuszkiem, tylko kor. 2, jakoteż 3-letnią pisemną gwarancję. Przy odbiorze 3 sztuk kor. 5-50. Wysyła za zaliczką przez PRUSKO-ŚLAŃSKI DOM EKSPORTOWY A. G. Elb, Kraków, 4 N. NB. Za nieodpowiednie zwracam pieniądze. 8733

Interesy handlowe

Poszukuje się dzierżawy folwarku o obszarze 200—400 morgów z budynkami w dobrym stanie. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd dóbr Przetakówka p. Nowy Sącz. 8618

Z powodu zmiany stosunków rodzinnych poszukiwany — Spółnik do cegielni nowo budowanej, w znakomitem położeniu, tuż przy kolei węzłowej. Wymagane 25.000 kor., doskonała rentowność zapewniona. — Władomości udzieli Biuro techn. dla przem. ceramicznego inżyn. Rom. Z. Ciesielskiego w Krakowie Garncarska 14. 8684

Nieruchomości

Sprzedam kamienicę bardzo rentowną, parę lat wolną, — wkład 28.000 koron. Zgl. poste restante Seweryna Lwów. 8697

Dom nowy z ogródkiem zadłużony blisko śródmieścia z małą dopłatą sprzedam. „Tomasz“ restante Lwów. 8675

Dobra jedne powiat Lisko 607 morgów, drugie powiat Dąbrowa ad Tarnów 330 morgów wraz z inwentarzem do sprzedania. Blizszej wiadomości udzieli właściciel Hersch Storch, Krosno. 8465

Solidna i rentowa kamienica, 12 proc. z wkładem od 20 tys. kor. przy ul. św. Piotra do sprzedania. Post rest. „Bez pośrednictwa“ Lwów. 8730

Realności małej przedmiejskiej, którą później za małą dopłatą kupię, szukam na mieszkanie. Drozdowska Zielona 32. 8734

Artykuły spożywcze

Młód pszczeliny, patoka, lipcony, złoty i biały, kuracyjny z własnej pasieki, wysyłam w blaszankach 5 kg. za 5 kor. pod gwarancją. Tomasz Roczkowski w Podhajcach. 6933

Stołowe i kuracyjne winogrona na najszlachetniejszy gatunek 5 kg. za 3 kor. Jabłka, gruszki, śliwki za 2 kor. wysyła J. Müller, właściciel winnic Kiskunhalas, Węgry. 8542

Pięciokilowy koszyk pomidorów 3 korony, fasoli szparagowej 2 kor. 80, kalafiorów oraz wszelkiej jarzyny wysyła najtaniej Antoni Klimowicz, Lwów, plac Halicki. 8527

WINOGRONA

stołowe, najprzedniejszy gatunek, codziennie świeżo, rwane, 5 kg. franko kor. 3-50 wysyła L. Ali-neu, Versech 6, Węgry. 8623

Masło deserowe 1 kg. po koron 2-30 w 5-kilowych paczkach wysyła krajowy Sojuz gospodarsko-mleczarski w Stryju. 8303

GRUSZKI ERLAUERSKIE 5 kilowy kor. 3. — Jabłka deserowe, na strudel, — Rengloty, Śliwki deserowe kor. 2-50. Melony cukrowe kor. 2. Pomidory i ogórki kor. 1-50 — Do nabycia u Głósz Béla, Erlau, Węgry. Korespondencya niemiecka. 8191

Szlachetne Rak

świeżo łowione, pod gwarancją żywej dostawy wysyła opłatnie za zaliczką: 20—25 najprzedniejszych raków k. 6-50, tustych olbrzymich 30—35 szt. kor. 5-50, deserowych 40-50 szt. k. 4-50 M. J. Schwarz Bucacz. 7545

Rengloty po 4 kor. — Śliwki otrzymuje po kor. 3-60, — Gruszki deserowe, Jabłka deserowe po kor. 3 — wszystko w najlepszym gatunku wysyła w 5 kg koszykach franko za zaliczką L. PRINZ Zaleszczyki. 8750

Mieszkania i sklepy

Podlewskiego 6, 6—5 pokoi frontowych, przedpokój, kuchnia, balkon, łazienka, komfort. 8622

Uczniowie średnich szkół znajdują umieszczenie z wiktem i rodzicielską opieką u emerytowanego kapitana naprzeciw niemieckiego gimnazjum — Węgrzyna. 8674

Poszukiwany lokal na biuro w centralnym położeniu, o 8 do 10 pokojach z przyn. Oferty uprasza się składać w Krajowym Związku producentów ropy Kola-tajaja 2. 8695

Mieszkania z komiortem 3, 4, 5, 6 pokoi do wynajęcia Turecka 3. 8448

Przyjmę jednego, dwu uczniów gimn. na mieszkanie i opiekę. Zgłoszenia Biuro Sokołowskiego Pasaż Hausmana, Lwów. „Dla profesora“. 8628

4, 5, 2 pokoje eleganckie, wszystkie wygody zaraz do wynajęcia ul. Kochanowskiego 34. 8587

Św. Antoniego 7 — 3 pokoje, łyza, kuchnia, natychmiast do wynajęcia. 8619

Dom secesyjny, Sykstuska 15 — 3 sklepy osobno lub razem na 1 lokal z portalami natychmiast do najęcia. 8620

3, 4, 5 pokoi, łazienka, elektryka, pokój kawalerski balkonowy ul. Ujejskiego 8 A (obok Badenich) do wynajęcia. 8042

Tanio do wynajęcia! Dwa pokoje frontowe z osobnym wejściem, z łazienkami, usługa etc. Jabłonowskich 18, wysoki parter, drzwi 17. 8740

Sklep frontowy — Wałowa 11a od 1 września br. do wynajęcia. 8756

Na biuro wielki frontowy pokój zaraz do wynajęcia. — Blizsza wiadomość w drogueryi Schrenzla, Sykstuska 27. 8766

Przy ul. św. Teresy 1. 12 do wynajęcia od 1 września — 4 pokoje kuchnia, łazienka, przedpokój na parterze i na I piętrze od frontu. Nowoczesne urządzenie. 8755

3 pokoje z kuchnią, przedpokojem do wynajęcia ulica św. Mikołaja 9. 8763

Batorego 24. — Pokoje umeblowane dla starszych Panów. 8742

Ul. Kochanowskiego 17 — jest salon, dwa pokoje, kuchnia do wynajęcia. 8743

Letnie mieszkania

Tatarów, Hotel Pensyon. Jasna Polana, otwarty cały rok. Ceny przystępne. 8633

Doniesienia różne

Choroby weneryczne i zastarzałe, choroby skórne kobiece, osłabienie na tle neurasthenii leczy 20

Dr. FRISCH PASAŻ HAUSMANA 8.

Małżeństwo. Pragnę zawiązać korespondencyę i przy wzajemnej sympatyj zapoznać się w celu matrymonialnym z panną lub wdową 30—40 lat, wykształconą, dobrze wychowaną, z posagiem 30—60 tysiąc. kor. Sam posiadają gotówkę 75 tys. kor., jestem inżynierem, kawalerem, pochodzę ze szlacheckiej rodziny. Rzecz traktuję serio. Adres: Rus-sie, Kiew, post-rest. „Samoty“. 8661

Hemoroidy wewnętrzne i zewnętrzne, połączone z nadmiernym upływem krwi, leczą szybko przez użycie maści, proszku i pigulek dr. Liebel w Paryżu, Boulevard, Richard Lenoir Nr. 36 we Lwowie w aptekach pp. Wewiórskiego i Ruckera, w Krakowie w apt. pp. Wiszniewskiego i Rerdyka. 7559

Prawnik, nie mający żadnych znajomości, pragnie celem ukończenia studiów poznać posażną córkę kupca lub przemysłowca — katolika, którego ogłaszający może zastąpić w przedsiębiorstwie lub interesie. „M. M.“ poste rest. Lwów, główna poczta za okazaniem kwitu. 8738

Właściciel wielkich piwnic win owocowych na Śląsku, zawiąże stosunki celem zawarcia umowy na dostawę kilku tysięcy cetnarów JABLEK PRASOWANYCH. Oferty pod szyfrą „B. C. 4917“ załatwia Rudolf MOSSE Wrocław. 7470

Fortepianu, kupionego u p. Wojnarowicza jestem zupełnie zadowolony i sumiennie mogę każdemu skład jego polecić jako tani i rzetelnej firmy. Józefa Mołczanowska. 8761

Poszukuję dzierżawy fabryki oleju.

Szczegółowe oferty z warunkami uprasza L. RATTNER i SYN Rosya. Odessa. 8360

LOSY gdziekolwiek zastawione wykupujemy i dopłacamy do pełnego kursu. Te same losy (te same numery) na życzenie odestępujemy na niskie platy miesięczne z prawem gry bez przerwy. Posiadacze losów mogą za nie otrzymać kurs dzienny i te same losy z prawem gry bez przerwy nabyć na spłaty miesięczne.

Ciągnięcie 1 września b. r.
1 los węgierski Czerw. Krzyża, 1 los włoski Czerw. Krzyża, 1 los węg. Bazylika, 1 los serbski tyt., 1 los węg. „Joszif“ — 5 losów, rocznie 13 ciągnięć za K 160 po K 5 miesięcznie. Pierwsza rata wraz z przynal. K 750, dalsze po K 5.
Dom bankowy
Schutz i Chajes
Lwów, Kopernika 1. 5.

Mężczyzna starszy, poślub starszą wdowę muzykalną, Anonimy wykluczone. „Arion“ biuro Plohna. 8760

90.000 kor.
wygrać można już
17-go sierpnia
promesą
na 3% los kredytowy ziemski i emisji.
Cena 5 koron
za sztukę razem z przesyłką pocztową.
DOM BANKOWY
Robatyn i Olam
Lwów, Sykstuska 8. 8691

Od lat 20
znane z dobroci koldry wełniane i kłotowe po kor. 4, 7, 12, 15, 17, 20; atlasowe, jedwabne po k. 22, 28, 30 i 36 i wyciel. Materace czysto włosienne od k. 25, 30, 36, 40 do kor. 70 za 3 poduszki, materace z trawy morskiej po k. 13, 15 i 20. Sienniki zwykłe i sprężynowe, poduszki, kocy, kapy na łóżka, dywany, łóżka żelazne i kompletne urządzenia pokoi polecają najtaniej
Schuster i Toczyński
Lwów, ul. Trzeciego Maja 5. 7872

KAWA palona
Nr. I za pół kg. k. 1-60
Nr. II „ „ „ 2-
Nr. III „ „ „ 2-40
poleca Skład
Herbaty i Kawy
Adolfa Singera
Lwów, Sykstuska 1.
Kupcom rabat. — Zlecenia za pobraniem. 4874

Zawiadomienie.
Dla osób umieszczających ogłoszenia w naszym piśmie, które nie życzą sobie podać swego adresu, przyjmujemy z przecznością zgłoszenia (oferty) ze znakami adresowymi (dwa wyrazy lub szyfr).
Na adresach listów, odnoszących się do takich ogłoszeń, prosimy wypisywać wyraźnie obok naszego adresu znak adresowy podany w ogłoszeniu. Tak oznaczone listy wydajemy zazwyczaj nieznanym nam okazicielom naszych kwitów ogłoszeniowych.
Przestrzegamy przed dotarciem do zgłoszeń świadectw lub innych dokumentów, odpisy bowiem zupełnie wystarczają w odzyskaniu zaginionych oryginałów nawet pomoci nie możemy.
Listów polecanych (rekomendowanych) ze zgłoszeniami bezwarunkowo nie przyjmujemy.
Spraw osobistych dotyczących osób ogłaszającym znanych (koresp. prywatn. itp.) nie drukujemy.
Admin. Słowa Polskiego.

ACKERSCHOTTA MACZKA DLA DZIECI Z MLEKA KRÓW SZWAJCARSKICH

jest najstawniejszym, najpożywniejszym produktem szwajcarskim dla dzieci każdego wieku. Przez lekarzy polecana. Skład we Lwowie: Apteka Dr. Jana Piepes-Poratyńskiego.



Czy czernidło bez potysku! —
— Czy czernidło z potyskiem!
Należy żądać zawsze tylko

Fernolendt'a preparatów!

Tylko czernidła wyrobu naszej fabryki konserwują skórę i dają wspaniały potysk.
— WSZĘDZIE DO NABYCIA. —
St. FERNOLENDT, Wiedeń, III |
c. i k. nadw. dostaw. — Fabryka
założona w roku 1832.
Z wszelkimi poleceniami proszę
się zwracać do moich długoletnich
zastępców p. B. ROTH i Syna
Lwów, Sykstuska 24. 3918



C. 2075/908.

Drohobycz, 1 sierpnia 1908.

Konkurs na posadę oficjanta
kancelaryjnego w Drohobyczu.

KONKURS.

Przy c. k. Starostwie w Drohobyczu jest natychmiast do obsadzenia jedna posada pomocnika, względnie oficjanta kancelaryjnego.

Pierwszeństwo przed innymi mają kandydaci z dłuższą praktyką kancelaryjną przy władzach politycznych, obznajomieni z nową procedurą manipulacyjną, oraz pięknym i wyrobionym piśmem.

Znajomość języka ruskiego jest konieczną. Podania należy wnosić na ręce prezydium do 15 b. m.

Nieuwzględnione podania nie będą zwracane.

C. k. STAROSTWO.

Drukarnia i Stereotypia „Słowa Polskiego“

we Lwowie, Zimorowicza 11-15 — wykonywa:
Dzienniki, Czasopisma, Dzieła, Ilustracje, Broszury,
Cenniki, wszelkie druki dla handlu, przemysłu i rol'
w najkrótszym czasie po możliwie niskich cenach.

Wzorowy Pensjonat

w najzdrowszej okolicy
Lwowa
pod kierownictwem sił facho-
wych przyjmuje uczniów szkół
średnich. Troskliwa pomoc
w naukach, sumienna opieka,
zdrowy wikt, opieka lekarska,
ogród, łaźienki. Zgłoszenia oso-
biste codziennie od 2—6 do 15
sierpnia, ul. Leona Sapiehy
61, od 15 sierpnia ul. 29
Listopada 29, Na listy odpo-
wiedz natychmiastowa. 8629

Berneńsko-Königsfeldzka fabryka maszyn KÖNIGSFELD obok BERNA.

Urządzenia do gazu ssanego,

opałem antracytowym, koksowym, węglem brunatn., torfem i posiednim węglem kamiennym.

Najlepsza i najtańsza siła poruszająca.

Motory petrolinowe i benzynowe.

Motory gazowe wielkowiedmiarowe.

Pompy centryfugalne

z niskim i wysokim ciśnieniem

Kotły wszelkich systemów. Maszyny parowe wentylowe i z posuwaczem.

Kosztorysy i prospekty bezpłatnie.

3847

Wielki wybór 7536 materij

polecą fachowa firma

LELEK

Dom eksportowy

Towarów wełnianych
Bad-Bélohrad (Czechy)

Wzory do przejrzania opłatnie.

Magistrat król. miasta Drohobycza.

L. 7634/908.

W Drohobyczu dnia 3 sierpnia 1908.

Konkurs.

Celem obsadzenia posady inspektora policji miejskiej w Drohobyczu rozpisuje się w myśl uchwały Rady miasta z dnia 23 lipca b. r. konkurs.

Posada ta nadana będzie prowizorycznie w randze XI (płaca z dodatkiem rangi I stop. 2000 kor., II stop. 2200 k., III stop. 2400 k., IV stop. 2600 k. oraz dodatek na mundur rocznie 200 koron).

Po roku zawodniającej służby może nastąpić stabilizacja a po uzyskaniu tejże w miarę lat służby i uzdolnienia posunięcie do wyższej rangi.

Kandydaci mają przedłożyć: 1) świadectwo zdrowia; 2) metrykę urodzenia; 3) świadectwo moralności; 4) świadectwo uzdolnienia przepisane rozporządzeniem Wydziału krajowego z dn. 29 maja 1891, Nr. 67, Dz. u. k.; 5) dowód znajomości języków krajowych w słowie i piśmie, tudzież 6) wykazać, iż są obywatelami austriackimi.

Podania należy wnosić do Magistratu w Drohobyczu najdalej do dnia 26 sierpnia b. r. 8737

Burmistrz: RAJMUND JAROSZ.

C. k. uprzyw. galicyjski akcyjny Bank hipoteczny

we Lwowie.

KANTOR WYMIANY

kupuje i sprzedaje

wszelkie papiery wartościowe i monety
po najdokładniejszym kursie dziennym, nie licząc żadnej prowizji.

Zlecenia giełdowe uskutecznią się pod najprzystępniejszymi warunkami i udziela wszelkich informacji co do pewnej i korzystnej lokacji kapitałów.

Wszelkie kupony i wylosowane papiery wartościowe
wypłaca się bez potrącenia prowizji i kosztów.

BEZPŁATNE PRZEGLĄDANIE NUMERÓW losów i innych papierów podlegających losowaniu.

Ubezpieczanie losów przed stratą z powodu wylosowania.

ODDZIAŁ DEPOZYTOWY

przyjmuje wkładki na rachunek bieżący, na które wydaje na żądanie książeczki, bierze do przechowania papiery wartościowe i udziela na nie zaliczek.

Nadto zaprowadzono na wzór instytucji zagranicznych tak zwane

SCHOWKI DEPOZYTOWE

(Safe Deposits)

Za opłatą 50 do 70 koron rocznie, depozytariusz otrzymuje w stalowej kasie pancernej schowek do wyłącznego użytku pod własnym kluczem, gdzie bezpiecznie a dyskretnie przechować można swoje mienie lub ważne dokumenty.

W tym kierunku poczynił Bank hipoteczny jaknajdalej idące zarządzenia.

Przepisy odnoszące się do tego rodzaju depozytów otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym.

753